

W hołdzie wodzowi Rewolucji Październikowej

W Nowej Hucie odsłonięto pomnik W. I. Lenina

28 bm. w Nowej Hucie, z udziałem wielu dziesiątków tysięcy mieszkańców Krakowa i Ziemi Krakowskiej, na której w latach 1912 — 1914 przebywał W. I. Lenin — odbyła się główna impreza tegorocznych „Dni Lenińskich”: w centralnym punkcie najmłodszej dzielnicy Krakowa dokonano odsłonięcia pomnika Włodzimierza Lenina.



Oto odsłonięty wczoraj pomnik Włodzimierza Lenina, dłuta artysty-rzeźbiarza Mariana Koniecznego. CAF — Piotrowski — telefoto

Na uroczystość przybyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Franciszek Szlachetko, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz, wicepremier Franciszek Kaim. W uroczystości uczestniczy delegacja KPZR z sekretarzem Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Ukrainy w Kijowie Eugeniuszem Chareziukiem. Obecni są przedstawiciele Ambasady ZSRR w Warszawie z radcą-ministrem Wadimem Łoginowem.

Rozlegają się dźwięki hymnu Polski i ZSRR. II sekretarz KW PZPR w Krakowie Andrzej Czyż przypomina, iż myśl wzniesienia w tym miejscu tego pomnika powstała w 100 rocznicę urodzin Lenina.

Pomnik przedstawia Lenina idącego, jak gdyby zmierzającego w kierunku starego Krakowa, z którego Lenin pisał do swoich towarzyszy: „Pobyt w Krakowie okazał się pożyteczny dla sprawy rewolucji”.

Dokończenie na str. 2

Trwają obchody 1 Maja w poznańskich zakładach pracy

W dalszym ciągu w zakładach pracy Poznania i Wielkopolski odbywają się akademie, spotkania i wieczornice, związane ze zbliżającym się świętem 1 Maja.

W czasie akademii 1-majowej zorganizowanej w poznańskich Fabryce Kosmetyków „Pollena-Lechia” przy współudziale Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Chemików, za

łodze wręczono sztandar przechodni Ministra Przemysłu Chemicznego. Sztandar ten przyznano załozce w nagrodę za zwycięstwo we współzawodnictwie międzyzakładowym za rok 1972 w ramach Zjednoczenia Chemii Gospodarczej. Kilku wyróżniających się pracowników otrzymało odznaczenia Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski wręczone Władysławowi Chojńskiemu oraz Januszowi Kachelskiemu. Sześciu dalszych pracowników „Lechii” udekorowano Złotymi Krzyżami Zasługi oraz Odznakami Honorowymi Poznania.

W akademii udział wzięli przedstawiciele władz administracyjnych dzielnic Poznań Nowe Miasto oraz władz wo-

jewódzkich i ZG Związku Zawodowego Chemików. (map)

Dokończenie na str. 2

Spotkanie E. Gierka z aktywem Śląska

28 bm. był drugim dniem pobytu I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na Śląsku. Tego dnia spotkał się on z Egzekutywą Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Prezydium WRN w Katowicach, I sekretarzami komitetów powiatowych, komitetów miejskich i komitetów dzielnicowych partii, przewodniczącymi powiatowych, miejskich i dzielnicowych rad narodowych oraz działaczami gospodarczymi reprezentującymi podstawowe gałęzie przemysłu w tym regionie kraju. (PAP)

We wtorek spotykamy się w pochodzie

Tysiące ludzi pracy, młodzi, weterani ruchu robotniczego z Poznania, a także delegacje z powiatu poznańskiego wezmą udział we wtorkowym pochodzie 1-majowym. Trybuna honorowa mieścić się będzie przy ul. Marchlewskiego (naprzeciw WSE).

Poniżej podajemy kolejność przemarszu w pochodzie oraz godziny i miejsca zbiórek.

Czołówka pochodu zbiera się o godz. 9.25 na ul. Kościuszki (przed gmachem KW PZPR).

Pracownicy Zakładów H. Cegielskiego: godz. 9 na ul. Kościuszki (od ul. Niezłomnych do ul. Czerwonej Armii).

Stare Miasto: godz. 9.30 przy Operze (od strony al. Stalingradzkiej) i wzdłuż ul. Libelta do pl. Młodej Gwardii.

Nowe Miasto: godz. 10

na ul. 27 Grudnia (od PDT) i pl. Wolności do al. Marcinkowskiego.

Wilda: godz. 10.15 na ul. Ratajczaka (czoło przy Klubie MPiK-u).

Jeżyce: godz. 10.30 na ul. Poznańskiej (na wysokości Szpitala Miejskiego im. F. Raszei).

Grunwald: godz. 10.40 na ul. Kościuszki (od ul. Fredry do ul. Nowowiejskiej) i dalej wzdłuż tej ostatniej oraz wzdłuż ul. Libelta (od ul. Kościuszki w kierunku pl. Młodej Gwardii).

Kolumna młodzieży zbiera się o godz. 10.50 na al. Stalingradzkiej (od Cytadeli w kierunku ul. Libelta), czoło na wysokości Domu Studenckiego im. H. Sawickiej.

Członkowie ORMO zbierają się w godzinach i miejscach wyznaczonych przez dzielnicowy i miejski Sztab ORMO. (a)

H. Jabłoński zakończył wizytę na Kubie

Rozmowy wykazały całkowitą zgodność poglądów

Sobota była ostatnim dniem wizyty, jaką na zaproszenie prezydenta Republiki Kuby oraz KC KP Kuby złożyła delegacja państwowo-partijna PRL z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim na czele.

W tym dniu zakończyły się w Hawanie plenarne rozmowy polsko — kubańskie, w czasie których wysłuchano relacji z rozmów ministrów oraz przyjęte komunikaty końcowe. Rozmowy przebiegały w bardzo serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. Wykazały całkowitą zgodność poglądów na wszystkie poruszone problemy dwustronne i międzynarodowe.

Po zakończeniu oficjalnych rozmów w Pałacu Rewolucji w Hawanie prof. Henryk Jabłoński przekazał na ręce prezydenta Dorticos dar dla narodu kubańskiego — popiersie Mikołaja Kopernika. Wręczając dar, przewodniczący Rady Państwa podkreślił ogólnoludzkie znaczenie Kopernika jako wielkiego uczonego i Polaka, który wniósł olbrzymi wkład w rozwój nauki światowej.

Prezydent Kuby stwierdził w odpowiedzi, że imię Kopernika stanowi symbol polskiego, co Polacy i Polska wnieśli do skarbnicy nauki i kultury światowej.

Dzisiaj handlowa niedziela

Jak informowaliśmy w Wielkopolsce są dzisiaj czynne w godzinach od 10 do 16 sklepy z artykułami przemysłowymi oraz niektóre sklepy spożywcze. W Poznaniu urządziła się również kiermasz w hali MTP nr 8 oraz na Rynku Jeżyckim. Handlowcy zapowiadają, iż znajdzie się na nich wiele atrakcyjnych, potrzebnych na sezon wiosenno-letni artykułów odzieżowych, obuwia itp. (z)

Od dzisiaj wielki kiermasz Domu Książki i „Głosu Wielkopolskiego”

Swoje książki dedykować będą:

od godz. 14 do 15: Tadeusz Becela, Jerzy Korczak, Jerzy Mańkowski, Janusz Przybysz, Józef Ratajczak,

od godz. 15 do 16: Przemysław Bystrzycki, Gerard Górnicki, Eugeniusz Morski, Czesław Michniak,

od godz. 15 do 17: Eugeniusz Pauksza,

od godz. 16 do 17: Andrzej Górny, Irena Naganowska i Egon Naganowski.

Szczegółowo o kiermaszu, który odbywać się będzie 29 i 30 bm. oraz 1 maja, piszemy na str. 6, gdzie zamieszczamy także plan rozmieszczenia stoisk. (c)

od GŁOSU tygodnia

Od czystości do gospodarności

W śródmieściu Tczewa zamknięto plac budowy osiedla mieszkaniowego aż do usunięcia bałaganu, który się tam rozpanoszył. Władze miejskie Krosna na Rzeszowszczyźnie założyły gablotę brudasów, do której trafiają fotografie — dowody brudu i niechlujstwa. Białobrzegi na Kielecczynie stały się w ostatnich dniach sławne tym, że oazy największego brudu i niechlujstwa odkryto na zapleczu budynku Prezydium Powiatowej Rady Narodowej oraz na podwórkach osiedla, na którym mieszka m. in. przewodniczący tego prezydium.

To tylko pojedyncze przykłady wielkiej i powszechnej kampanii o czystość, ład, porządek i gospodarność, którą „Trybuna Ludu” a wraz z nią telewizja i radio od kilku tygodni prowadzi pod nazwą „Od czystości do gospodarności”.

Oceniając jej przebieg, rzecznik prasowy rządu w swoim śródowym oświadczeniu złożonym z upoważnienia prezesa Rady Ministrów, stwierdził: „Znaczenie prowadzonej w prasie, radiu i telewizji kampanii pod hasłem „Od czystości do gospodarności” polega na propagowaniu wszystkiego, co składa się na szeroko pojętą gospodarność i kulturę życia codziennego, na popularyzacji cennych inicjatyw pomocy w ich urzeczywistnianiu, a jednocześnie na wytwarzaniu atmosfery surowe-

go osądu wobec przejawów niegospodarności, niechlujstwa, a także lekkomyślnego traktowania obowiązków w tym względzie przez zainteresowane ognia administracji, instytucje i ludzi”.

Ta kampania przynosi już wyniki. Ale przecież sporo pozostaje do zrobienia. I tak będzie zawsze. Bo o porządek i ład dbać trzeba nieustannie. Nie osiągnie się dobrych rezultatów jednorazową akcją, ani też tylko jej powtarzaniem. Dbałość o ład i porządek musi być nakazem obowiązującym stale. Tak samo rozumianym jak nawyk codziennego sprzątania własnego mieszkania. Raz zaprowadzony ład wymaga stałej pielęgnacji.

Mówią o nas, że Poznańskie jest przykładem czystości, porządku i gospodarności. To przyjemnie słyszeć takie opinie, chociaż nam samym wydają się one często przesadne. To prawda, że robimy w tym zakresie niemało, ale jakże dużo pracy wciąż jeszcze przed nami. Niełatwo dotrzymać kroku dobrym w naszym regionie tradycjom utrzymywania porządku iładu przez cały okrągły rok. Wprowadzić od lat w województwie prowadzi się kampanię „Poznański porządek”, a w jego stolicy — władze miasta wspólnie z redakcją „Głosu” — rzuciły hasło „Poznań wzorem ładu” i mimo to każdego roku jest sporo do zrobienia.

Wielkość obywateli ostro reaguje na przykłady już nie tylko bałaganiarstwa, ale także na zaśmiecanie ulic papierami czy brakiem chodników na budujących się osiedlach. Piętnuje nawet najmniejsze wykroczenia przeciwko zasadom porządku i higieny.

To dobrze, tak być powinno. Nie ma powodu się wstydzić ujawniania tego, co pozostaje do zrobienia; służy to przecież podjęciu skutecznego działania. Wstydzić się trzeba dopiero tolerowania zaniedbań.

Dbałość o ład i porządek, to sprawa nie tylko władz, ani tylko obywateli. To sprawa wszystkich. Jest bowiem tak, że społeczeństwo ma prawo domagać się porządku, schludności, estetyki i wysokiej kultury bytowania — wszędzie, gdzie się żyje, pracuje, spędza wolny czas. Ale też musi to prowadzić do takiej sytuacji, w której — jak stwierdził to rzecznik rządu — „każdy obywatel będzie czuł się gospodarzem nie tylko własnego domu lub zagrody, lecz całego kraju, zaś powszechnym zjawiskiem będzie szybka i skuteczna reakcja społeczeństwa i zainteresowanych władz na wszelkie przejawy niegospodarności”.

Oto droga od czystości do gospodarności. Oby tylko na niej wszędzie i zawsze starczalo dbałości, konsekwencji i stanowczości.

TADEUSZ KACZMAREK

UWAGI strapionego MAJSTRA

Co z tego wynika? Napisałem 29 marca o dyrektorach i kierownikach, traktujących prowadzone przez siebie przedsiębiorstwa (wydziały) jak swoją własność; znajduje to wymowne odbicie w ich odnoszeniu się do podwładnych: — Ja wam nie zaplać! — zwrócił mawiać, dając do zrozumienia, że otrzymywanie przez pracownika wynagrodzenia uzależnione jest wyłącznie od nich.

Echa tej publikacji były ciekawe. Znamienne zwłaszcza okazały się dwa listy. Pierwszy nie był listem sensu stricto: koperta zawierała wycinek „głosowego” artykułu, o którym mowa w dopiskiem na maszynie „Wypisz — wymaluj dyrektor XX z przedsiębiorstwa YY w Poznaniu”. Drugi pochodził od majstra budowlanego, Stefana Grzeszkowiaka z Poznania. Obruszył się on na mnie, jak gdybym postulował bezwzględne płacenie każdemu, wszystko jedno czy i jak wykonał swoją robotę. Mniejsza o to, że myśli Czytelnika podążyła innym torem; sedno w tym, że jego uwagi są charakterystyczne i — na czasie...

„Nie byłem dyrektorem ani kierownikiem lecz majstrem na budowie, obecnie jestem na emeryturze, ale zapytuję autora artykułu, co by zrobił na moim miejscu: wybieram zręcznego robotnika i mu tłumaczę, Stasiu, ten ciąg ułożonych rurek w kolektorze ładnie mi zakleisz zaprawą betonową, ale rzetelnie przede wszystkim od dołu, do ciebie mam zaufanie. Bo jak na dole zostaną dziury, to woda ujdzie do ziemi a papiery osiada i tak jeden papier do drugiego, aż się kanał zapcha. A jak jest od dołu szczelnie, woda się spiętrzy i papierki ze sobą zabierze.

Kiedy przychodzę do niego za jakąś godzinę z rozczarowaniem stwierdzam, że rury są ładnie zasmarowane kielnią ale tylko gdzie oko widzi od góry a od dołu zarzucone piaskiem i nie ma innego wyjścia jak cały ciąg zerwać. A kto ma to płacić? (...)

Na innym miejscu wpuścili mi upustową rurę bez fundamentu grubości 10 cm, że ścianki rury ciężki samochód wduś do ziemi, wobec czego wziąłem ciagnik i rurę tę na linę i ją wyciągnąłem. Ale nazajutrz rano ją tak samo wpuścili! (...). Dlaczego tak się dzieje? Robotnik wie o tym, że dziednicę pysk go nie wyrzuci, pełne gazety szukających ludzi do pracy i nikt nie pyta czy on dyscyplinarnie zwolniony czy nie aby był! (...).

Nadmieniam, że jestem synem robotnika i nie popieram „dziedziców” bo dobrze pamiętam bezrobocie i czasy rządów sanacyjnych, ale na to brakochłustwo i małą wydajność nie mogę patrzeć, bo gdybyśmy wszystko robili sposobem ręcznym jak było kiedyś! Ale teraz 90 procent robi maszyna. I tak piasek załaduje maszyna, wyladuje maszyna (samochód), beton umiesza maszyna, na górę podaje maszyna, żelazo utnie maszyna, żelazo umiesza maszyna itd. (...).

Wobec powyższego radzę autorowi artykułu niech się w to ugłębi i wtedy zobaczymy jak będzie płacił, czy za robotę faktycznie wykonaną czy za to, że czy się robi czy się leży 3.000 się należy!.

Tyle, z niewielkimi skrótami, list majstra Stefana Grzeszkowiaka. Nie podsuwa on rad. Po prostu w oparciu o spostrzeżenia ze swojej praktyki stwierdza, iż tak jak to opisał często bywa. I ma rację. Ma rację — w dwójnásób: oburzając się na partacka robotę oraz występując przeciwko płaceniu za odwala-

nie pracy w sposób noszący znamiona co najmniej fuzzerki, jeśli nie szkodnictwa.

W miejsce komentarza do omawianego listu przytoczę opinie robotników Huty im. 1 Maja w Gliwicach opublikowane w „Trybunie Ludu” (24. IV). Dyskusja toczyła się na temat bohaterów pracy socjalistycznej.

Kowal Tadeusz Śloma stwierdził, że w brigadzie zawsze wiadać, kto stara się pracować, a kto nie. Kierownik czy mistrz mogą tego nie zauważyć, lecz koledzy zawsze widzą. Pogania czy nie potrzeba, ale chodzi o to, żeby po koleżeńsku wciągać ludzi do dobrej roboty. Brygadzysta Gerard Krupa przedstawił przykład dobrego z pozoru pracownika, wysoko przekraczającego normę. Ale był to zarazem bumelant, nie wiadomo było, czy przyjdzie

Poznańska najlepsza robotą

do roboty. Zwrócono się do całej brigady, żeby wpłynęła na niego. Powiedzieli mu, że nie może więcej nawałać. Poskutkowało na krótki czas; trzeba go było zwolnić. Ale z innym kolegą poszło lepiej: wpływ ze społu pomógł. Siusarz Tadeusz Zięba dodał, że teraz warto do brzo pracować. I kiedy ludzie widzą, że ktoś dobrze pracuje i za to zarobi, to mobilizuje. A po drugie z dobrej pracy jest duża satysfakcja. Jest człowiekowi przyjemnie gdy przyjdzie majster i powie: „trudna robotę, bo wie, że będzie dobrze zrobiona, że nie trzeba będzie jej poprawiać.

Opinie gliwickich hutników można sprowadzić do trzech podstawowych elementów: koleżeńskości, współkontroli — wpływu zespołu na jednostkę — dobrego przykładu. I rzeczywiście są to środki, z pomocą których oddziałuje się skutecznie na większość pracowników. Dodajmy jeden jeszcze ważki czynnik: należyte pomyślane system opłacania, dopasowany

do ludzi, uwzględniający, iż obok jednostek ambitnych, robotnych, trafiają się też wałko nie, do których sumień droga wiedzie przede wszystkim poprzez kieszeń.

Ponadto — rola czynników społecznych w każdym zakładzie pracy. Właśnie w kwestii stosunków między ludźmi jest ona szczególnie znacząca. To, co przyjęliśmy określać jako klimat w przedsiębiorstwie (biurze, pracowni) ma zazwyczaj decydujące znaczenie dla wyników roboty. Sprawiedliwe oceny wykonywanych obowiązków, uczciwe oceny ludzi, należyte operowanie nagrodami oraz wyróżnieniami innego rodzaju przy posilkowaniu się — gdy to konieczne — także sankcjami, są w tworzeniu owego dobrego klimatu bardzo pomocne. Potrzeba pośród załóg koleżeńskości i wzajemnej życzliwości, ale zarazem wszyscy powinni sobie wzajemnie stawiać wysokie wymagania. Gdy powieździe się stworzenie takich warunków pracy, będą one w pewnej mierze samoczynnie działać na korzyść rzetelnego stosunku do wypełniania obowiązków.

Te uwagi nie są adresowane do Stefana Grzeszkowiaka, bo wiem jego do dobrej pracy na kłaniać nie ma potrzeby. Sumienne wypełnianie obowiązków leży niejako w jego naturze, wiąże się z przyswojeniem przez pana S.G. i jemu podobnych kultury pracy, o której powszechność dopiero zaczyna się batalia. Uwagi na marginesie listu poznańskiego majstra mają na celu uzmysłowienie ludziom z doboru i kierownictw zakładów pracy, że recepta na poznańską dobrą robotę nie jest nikomu dana przez niebiosa. Ta recepta musi być wypracowana przez załogę i razem z załogą. Niedawno mówił w Poznaniu o pracowitości Wielkopolański Edward Gierk. Podobają się ludziom te słowa przywódcy partii. Ale mówił on także, że obecnie najważniejszą sprawą dla poziomu naszego życia i dla dalszego rozwoju Polski jest wzrost wydajności pracy.

Dlatego uwagi poznańskiego majstra Grzeszkowiaka uważam za bardzo na czasie.

WIESŁAW PORZYCKI

Ciepło, sucho, pogodnie — tylko patrzeć, jak rodacy pociągają za granicę. Jedni po czarnomorskie słońce, do węgierskich wód, inni — w celach raczej zarobkowych. Ci, którzy obejrzeli w kinie „Rewizję osobistą”, aż cierpią na myśl o nieugiętych i dociekliwych celnikach doprowadzających w końcu, pośrednio uprzedzić, do całkowitego zniszczenia „Fiata 125p”. Narazając w ten sposób PZU na wypłatę znacznego odszkodowania... Wolny od obaw chyba ten tylko, kto swoje wyobrażenie o życiu układa według kabaretowego szlagieru — zrewiduj mnie młodą ręką...

A tymczasem zarówno z gospodarczego, jak i moralnego punktu widzenia owa kwestia przemytu, machlojek dewizowych, konszachcików z cudzoziemcami nie ma wcale rozmiarów apokaliptycznych. Wbrew pozorom tworzonym przez strąbną plotkę, przez barwne obrazy i opisy, zjawisko zajmuje margines społecznej i gospodarczej skali. Oto fakty relacjonowane z aptekarską dokładnością sumujące okres raczej wystarczający dla uogólnień — dwanaście ubiegłych miesięcy.

Otóż w ciągu zeszłego roku przeprowadzono tysiąc sto dwadzieścia jeden dochodów dewizowy — celnych. W tysiącu dwudziestu siedmiu przypadkach... wykryto rozminiecie się z prawem. Każdemu wyskoczyło tu, jak bogini mądrości z głowy Zeusa, dwa spostrzeżenia. Tysiąc spraw to przecież niedużo; to pierwsza konstatacja I druga: wskaźnik trafności niemal snajperskiej — je-

den do jednego — świadczy o dobrej orientacji służby ścigania, która nie angażuje się w sytuacje wymagające później przeprosin.

Zatem każdy, kto podejmuje ryzyko kolizji z przepisami z chęcią zysku przekraczającego zwykłą, turytyczną zachłanność na inną garderobę, inne wiktuały — ma niemal sto procent szans na poślizg, i to w czasie stosunkowo krótkim, tj. wówczas, gdy proceder zacznie przynosić zysk.

Dla dochodu narodowego, dla interesu skarbu państwa — zatem z punktu widzenia ekonomiki — ma-

Nie zawsze na linii

Sto procent szans na poślizg

mu właśnie, że system przewencji i ścigania uniemożliwia rozwinięcie przemytu przy nielegalnych operacjach walutowych na skalę zagrażającą porządkowi ekonomicznemu. No i trzeba mieć jeszcze — a może przede wszystkim — na uwadze ochronę społecznej skali wartości, która nie może punktować poprawy sytuacji materialnej na drodze przestępczej.

Na obszarze konfliktu prawo — obywatel, zakreślonym przez obrót dewizami, oraz przewóz towarów przez granicę, występuje obecnie zmiana rokuja jeszcze większe sukcesy służbie ścigania, a zatem — skuteczniejszą obronę interesów społeczeństwa i jego gospodarki. Jeśli zestawimy liczbę ujawnionych przestępstw z danymi za rok 1971, wówczas okaże się, że spadła liczba nielegalnych operacji i to prawie o 1/4, natomiast zwiększyła się ich wartość. A to oznacza powstanie swoistej specjalizacji na obszarze dewizowo-celnym, znacznie łatwiejszej do obserwowania i wykrycia niż ruch masowy i amatorski...

Inspektorzy zrobili swoje, prokuratorzy — także Skarb państwa zebrał należne nam sumy. Ponieważ tego rodzaju przestępczość jak każda zjawisko społeczne ma swoich

specjalistów od naukowej analizy i opisu, więc tylko w syntetycznym skrócie — aby zaspokoić płocho ciekawość — wykaz najczęstszych sfer kolizji.

Pierwsze miejsce zajmują nielegalne transakcje kupna — sprzedaży walut oraz złota z cudzoziemcami. Dzieje się to szczególnie na Wybrzeżu, z jednej strony występują marynarze obcych bander, rzadziej turyści, z drugiej element nigdzie nie pracujący, trudniący się także sutenerstwem i nierządem. W „kategorii” przemytu — informacja powinna zainteresować przede wszystkim naszych producentów — najczęściej występują, jako dowody rzeczowe, kremlina, sztuczne futro, buty damskie.

I jeszcze jedno przy okazji: z punktu widzenia naszych przepisów stroną jedynie właściwą dla zatławiania spadków zagranicznych są polskie władze konsularne. W ciągu dwóch ubiegłych lat realizowano w ten sposób spadki na kwotę 143 tys. dolarów, w zatławianiu znajdują się sprawy na sumę ok. 310 tys. Podejmowanie spadku przez zagranicznych pośredników, ryzykowane i mało skuteczne, stanowi także naruszenie przepisów.

Wśród rodaków ciagnących za granicę i w tym sezonie znajdują się tacy, których skusza grube zarobki. Jeśli tylko wytrzymają spojrzanie celnika, bo jak nie, to... poślizg muirowany.

WIKTOR BEEM



Ludzie, którzy w latach 1945—46 uruchamiali kotłownię w brykielowni konińskiej kopalni węgla brunatnego; Ignacy Fic, Antoni Szulczyński, Jan Młynarczyk, Józef Koszrewa, Kazimierz Barczak. Fot. — K. Przychodźki

Życiorysy współczesne

WYDARTE ZIEMI

Kadłuby trzech koparek, ugrzęzłych w pokładach brunatnego węgla, pooblepiane wioarami drzew sprzed wielu milionów lat, pokryte świeżym śniegiem, sterowały z zalewisk jak szkielety dinozaurów, uwięzione w zwęglonych zwałach bujnej roślinności. Tak wyglądała morzysławska odkrywka, gdy decyzją pełnomocnika rządu do spraw gospodarczych 29 stycznia 1945 roku były architekt miejski Torunia, inż. Ignacy Tłoczek, obejmował funkcję dyrektora kopalni węgla brunatnego w Koninie.

Na krótko przed wyzwoleniem administracja niemiecka rozpuściła polskich robotników na trzydniowy „urlon”. Nie zdążyła jednak zniszczyć urządzeń zakładu. Ale pompy były nieczynne, woda się podnosiła, sięgając silników stojących w dole koparek.

W Koninie przebywało wówczas nie więcej niż 8 inżynierów i drugie tyle techników, ale żaden z nich nie miał pojęcia o górnictwie — wspomina te czasy inż. Tłoczek, a Stanisław Kozłowski, wówczas technik robót ładowych, którego dopiero później węgiel brunatny „zaraził” na dobre tak że po ukończeniu Akademii Górniczo-Hutniczej pracował m. in. jako główny projektant w Centralnym Ośrodku Badań czo-Projektowym Górnictwa Odkrywkowego we Wrocławiu, dodaje:

— Brak kwalifikacji nie zwalniał nas jednak z obowiązku zabezpieczenia kopalni przed

zniszczeniem. Wszak jeszcze podczas okupacji, pracując w konińskim Kreisbaumamtecie przyrzekliśmy sobie, że każdy z nas może i musi czynnie uczestniczyć w odbudowie gospodarczej kraju. Najpilniejszym zadaniem było uruchomienie nie pomp. Linia wysokiego napięcia, doprowadzająca prąd z Włocławka, uległa w czasie działań wojennych zniszczeniu. Na szczęście w pobliskiej cegielni stała stara lokomobila.

— Tośmy doprowadzili przewody do pomp, elektryk podłączył je stojąc po pas w lodowatej wodzie. Tylko portki ściągał, by mógł potem coś suchego na siebie włożyć. Kazimierz Barczak się nazywał. Już dziś na kopalni nie pracuje.

Załoga składała się z około 30 ludzi, przeważnie pracowników fizycznych. Pomni przedwojennych czasów niejako instynktownie bronili zakładu, który chronił ich przed groźbą bezrobocia. („Mieszkaliśmy u teściów, w Helenowie, 15 kilometrów stąd. Mieli tam niecałą morgę ziemi. Teś był cieślą, to jakoś zarabiał, ale ja... Jak wróciłem z robót z Niemiec poszedłem na Morzysław. Był lipiec 1945 roku...” A takich życiorysów, jak ten Józefa Koszrewy, było w Konińskim więcej). Ale dla władz kopalni wtedy jeszcze nie istniała. Co to za kopalnia? — pytano i odsyłano na Górny albo Dolny Śląsk. Tam to wiadomo — węgiel kamienny, no i ewentualnie brunatny z Turoszowa. Ale w Koninie? Jak świat świat

tem nikt się tu górnictwem nie parał, co najwyżej wykorzystywał odkryty przypadkiem „czarny torf” do opalania mieszkań.

Inż. Tłoczek z wydobytych z dołów papierów wyczytał, że w Poznaniu działała jakaś firma, która pełniła funkcję inwestora kopalni. Odszukał rozbity dom, w którym cudem jakimś ocalało archiwum, załadował jego zawartość — jak leci — na samochód i zabrał się do opracowywania warunków geologicznych i eksploatacyjnych terenu, kreślił program zagospodarowania konińskiego zagłębia, uwzględniając nawet produkcję... aluminium.

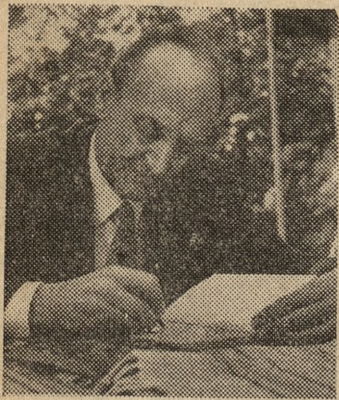
Jednocześnie przystąpiono do wydobywania węgla. Ręcznie sortowany, dostarczany do młynów i olejarni za makę i olej, żywił załogę. A że trzeba go było odbiorcom dostarczać na miejsce...

— Uruchomiłem wpierw te ciagniki, co to po Niemcach zostały, potem stary samochód na gaz drzewny, a gdy Grabowski własnym ciagnikiem wrócił z Niemiec z robót, woziliśmy węgiel do Antoninka i dalej — wspomina ówczesny „szef” transportu, Stefan Mądrowski, który potem odbudowywał port rzeczny w Koninie i Gorzowie, póki nie zmołgała choroba i nie zmusiła do szukania lżejszej pracy.

Nie brakło w Koninie i kombinatorów. Jeden z nich próbował inż. Kozłowskiemu sprzedać olej, „wyszabrowany” z szybiku w Gosławicach...

Dokończenie na str. 4

BOGNA WOJCIECHOWSKA



Eugeniusz Pauksta
Fot. — CAF

„Skąd pan nas zna tak dobrze?”

Rozmawiamy z Eugeniuszem Paukstą

działność spada na pisarzy. Dla mnie literatura to jedno ze źródeł formowania ludzkich postaw. Dlatego pisać warto przede wszystkim o młodych i dla nich. Oni stanowią perspektywę narodu, oni będą przedłużeniem jego marzeń i tęsknot, jego nowym kształtem.

Młódzież jest wychowawczo bardzo podatna. Ale pamiętajmy, że wychowawca może ponieść klęskę, jeśli będzie mentorski, jeśli będzie narzucał swoje dogmatyczne racje. Taki stosunek do młodych wywołuje się z braku zaufania, a na to właśnie są oni szczególnie wyczuleni. Trzeba im okazać, że się im wierzy, iż potrafią pokierować sami sobą, iż sami dokonają wyboru właściwej postawy wobec życia. I rzeczywiście można na to pójść. Mamym wartościową, godną zaufania młodzież.

— W swych powieściach nigdy pan nie mówi wprost: tylko ta postawa jest słuszną. Prezentuje pan nie jedną, lecz kilka, czasem skłóconych, postaw.

— Chodzi mi właśnie o to, aby młody czytelnik wybrał sam tę właściwą. Skłóceniem postaw chcę go skłonić do refleksji nad czynami bohaterów i nad samym sobą. A więc nie można podsuwać czytelnikowi „papk” gotowych poglądów, postaw, wartości. Młody człowiek musi wysiłkiem własnych myśli, a także czynami, współuczestniczyć w ich tworzeniu.

Zarazem chcę w tej wielości zawrzeć bogactwo życia, jego prawdę, która nigdy nie jest jednoznaczna i schematyczna. A na to właśnie, na schematyzm, młodzi czytelnicy są bardzo wrażliwi. Staram się patrzeć na literaturę, na rzeczywistość, na nich samych — właśnie ich oczami. Poznając ciągle ich postawy, ich punkty widzenia, choćby na spotkaniach autorskich, które bardzo sobie cenię, jako jedno ze źródeł wiedzy o społeczeństwie. Często pada na nich pytanie młodych: „Skąd pan nas zna tak dobrze?” To bodaj najwię-

ksza dla mnie satysfakcja za pisarskie trudy. Dodaje mi odwagi w dalszej pracy.

— Na spotkaniach autorskich z panem trafia się jednak czytelników nie tylko z najrozmaitszych środowisk, ale i w różnym wieku. Obok młodych miłośników pana twórczości są i starsi.

— Pisząc o młodzieży — piszę o trosce całego przecieży na rod. Interesuje mnie zresztą ta sprawa w szerokim i historycznym i geograficznym, aspekcie. Nasz czas to pasjonujące starcie dwóch epok — zjawisko nie tylko polskie, ale i światowe. Nasze społeczeństwo zdaje się więc stopniowo odchodzić od ukształtowanych historycznie postaw i ideałów — dynamicznego stosunku do życia. Dojrzała nowa model psychiczny współczesnego Polaka, ceńniący sobie szczególnie twórczą, zarazem solidną, systematyczną pracę: produkcyjną, naukową, wychowawczą. Słuszne jest chyba, aby w modelu tym zachowały się jednak elementy naszej tradycyjnej romantyki: odwagi, śmiałości, zamiarów, kurtuazji wobec kobiet, dynamicznego stosunku do życia.

— Jednym z dominujących tematów pana twórczości są ziemie zachodnie i północne. Jakże były źródła zainteresowania tym właśnie problemem?

— Po burzy wojennej szukałem swej nowej miłości. Szukałem ziemi, w którą mógłbym wrosnąć.

Wybrałem ziemie zachodnie i północne, co się zresztą zbliża do mojej pasji historyka. Napisałem na ten temat wiele powieści, opowiadań, nowel. Szczególnie przywiązany jestem do mojej powieści — o wymownym tytule — „Wrastanie”. W niej to najgłębiej udało mi się wyrazić konflikt własnego pokolenia i sa mego siebie. Nasze „wrastanie” w rodzącą się rzeczywistość Polski Ludowej.

Rozmawiał:
MARCIN BAJEROWICZ

Noce i dnie Russowa

Wokół dworku wśród pięciu stawów

Russów znany jest dzięki sławie imienia Marii Dąbrowskiej, która tutaj się urodziła, tutaj spędziła dzieciństwo, tutaj też wracała na swoje szkolne wakacje. Jej rodzice, Ludomira i Józef Szumscy, przybyli do Russowa z daleka, aby objąć w dzierżawę podupadły wówczas folwark.

Gospodarzyli tu długie lata. Maria, wkrótce opuściła domowe progi, ale nie zapomniała ludzi stamtąd. W swoich utworach pokazała ich prawdziwie, pod nie zmienionymi nazwiskami. Russów zaś, dobrze przez nią pamiętany, pozostał na kartach jej twórczości jako Serbinów i jako Rusocin.

Dzisiejszy Russów także nie jedno ma imię. W odmianach języka codziennego mówi się o nim: Rusew, w Rusewie, do Rusewa... Obok dawnych starej i nowej wsi powstały tu nowe osady: „Chrzanówka” przy drodze do Poklekowa (pierwszy się tam Chrzanowski pobudował), „Tomaszówka” przy borkowskiej drodze (Tomasz Wawrzyniak pierwszy tam stanął) i — „Korea”. Mało kto pamięta, skąd wzięła się ta nazwa — zatrzymane echo dalekiego kraju.

Najważniejszym jednak miejscem współczesnego Russowa stał się dworek wśród pięciu stawów.

„TU MUSI BYĆ SZKOŁA!”

Jeszcze zanim uciły odgłosy walk o wyzwolenie Kalisza, w Russowie pomyślano przede wszystkim o szkole. — Szkoła była nie tylko moim serdecznym marzeniem — wspomina pani Aleksandra Jarczakowa. — Urzeczywistniając to marzenie, chciałem bardzo odwdziżyć się mieszkańcom naszej wsi za to, że byłem wśród nich bezpiecznym. Ludzie wiedzieli, że sekretarka wójtówny jest nauczycielką, ale nikt mnie nie zdradził. Umiałam to docenić, bo zanim tu trafiłam, przez

dwa lata musiałam tułać się i spać po stogach. Tutaj spotkałam ludzi mądrych, życzliwych, i znane mi z książek Dąbrowskiej nazwiska: Kli-mecki, Unisławski, Kałużny, Szymandera, Grabowski... Teraz w domu, w którym urodziła się pisarka, miała powstać w Russowie szkoła.

Warto przypomnieć tamte pionierskie, gorączkowe dni i to spontaniczne zaangażowanie się ludzi w sprawę szkoły. Kiedy więc zabrano się do uporządkowania opuszczonego domu, do sporządzania szkolnych ławek, Józef Majtasik powędrował do Jastrzębnika, aby w szlachetnym celu choć nielegalnym sposobem zdobyć ołówki, pióra, gumki, zeszyty. Zatrzyman przez radzieckich żołnierzy z takim przejęciem tłumaczył: szkoła! uczyć się! dzieci! że nie tylko został rozgrzeszony, ale dostał wszystkiego wórcy.

Gdy 12 lutego roku 1945 rozpoczęła się nauka w dwuklasowej wówczas szkole, była to jedna z pierwszych szkół w powiecie. Od tej chwili w Russowie zaczęło się też społeczne działanie. Wcześniej powstała tu silna grupa partyjna, której członkowie przejęli najodpowiedzialniejsze role w organizacji nowego życia wsi. Ambicją mieszkańców Russowa pozostała jednak nadal szkoła.

Już w roku 1947 powstał komitet budowy 7-klasowej szkoły. Po kilku latach zaczęły jeździć na plac budowy wozy z cegłą. Otwarta w roku 1953 powstała społecznym trudem mieszkańców Russowa i sąsiadów wsi, zamknęła historię tej pierwszej, urządzonej w domu po Marii Dąbrowskiej.

WIEŚ KULTURALNA

Russów zawsze wyróżniał się aktywnością życia kulturalnego, gdyż nie brak tu pomysłów organizatorów i uzdolnionych młodzi. W organizowaniu majówek, konkursów i różnych imprez o charakterze ludowym zastępowali się od pierwszych powojennych lat russowscy strażacy. Obecnie mają oni dużą, rozbudowaną jeszcze remizę, która wkrótce będzie zasługuwać na miano domu kultury strażaka.

Prawdziwym jednak ogniskiem kulturalnym wsi była i jest w Russowie szkoła. Tutaj powstała już w roku 1949 biblioteka dla dorosłych. Na szkolnej scenie przedstawiano inscenizacje bajek, „Balladę” Słowackiego, sztukę o dziejach Chopina i wiele okolicznościowych programów.

mów, które trudno jednym tchem wymienić.

Kiedy latem roku 1958 po przeszło czterdziestoletniej tutaj nieobecności odwiedziła rodzinna wieś Maria Dąbrowska, ze wzruszeniem obejrzała przygotowany dla niej program artystyczny i bezbiednie odgadywała nazwiska niektórych wykonawców, znajdując u dzieci charakterystyczne rysy znanych jej twarzy i postaci. Spotkała się wówczas z kilkoma bohaterami swoich opowiadań. Russowianie wspominają, jak powiedziała do starej Igliczki: „Mów mi Marysia, przecież znamy się już tyle lat!”...

Pamiętają też, że wstyd im było, kiedy widzieli, z jaką przykrością oglądała wtedy wielką pisarkę swój dom rodzinny wśród stawów — zniszczony i zaniedbany... Długo jeszcze potem trwało, zanim stał się on domem godnym jej pamięci.

LEKCJA WYCHOWANIA

Nie tak dawno temu na przykładzie Russowa pokazano w telewizyjnej lekcji obywatelskiego wychowania, jak zmieniać się polska wieś. Dyrektorka russowskiej szkoły, Stefania Kraszkiewicz, żywo pamięta scenariusz tej lekcji, bo doskonale zna historię i teraźniejszość Russowa. Dzisiejszy Russów cieszy się uznaniem władz powiatowych i gminnego urzędu w Żelazkowie, bo osiągnięcia gospodarskie ma niemałe.

— W naszej wiejskiej społeczności — mówi dyrektorka szkoły — jest wielu ofiarnych, zasłużonych ludzi. Ale moim bohaterem opowieści o ludziach stąd byłby Stanisław Kupczyk, wzór człowieka szczerze i bezinteresownie oddanego dla społecznych spraw Russowa, który dobrze rozumie sens przemian, jakie się tutaj dokonują.

Russowianie żywo interesują się wszystkim, co związane jest z imieniem Marii Dąbrowskiej, i tym, że powstaje film według jej „Nocy i dni”. — Szkoda, że nie u nas kręci się serbinowskie sceny — powiada ją. — Russów zasłużył przecież na to, żeby go pokazać...

A kiedy na ekranach pojawi się film dający nowe barwy „Nocom i dniom”, Russów — niepodobny już do Serbinowa — pozostanie nadal aktywną, pracowitą wsią, w której nie tylko w dworku wśród pięciu stawów zachowała się pamięć o wielkiej pisarce wywodzącej się z tej ziemi.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Wiosenna

w studio

i na

estrady

Przez ostatni tydzień ubiegłego miesiąca publiczność 7 miast (Bydgoszcz, Poznań, Wrocław, Katowice, Nowy Targ, Kielce, Warszawa), była świadkiem konfrontacji programów estradowych krajów demokracji ludowej, pod nazwą Międzynarodowa Wiosna Estradowa. Relacje z tych imprez przekazywaliśmy na bieżąco — dzisiaj kilka refleksji natury ogólniejszej.

Godzi się więc przede wszystkim podkreślić fakt, że bratnie agencje artystyczne przysłały na imprezę organizowaną przez „Pagart” o wiele ciekawszych wykonawców niż przed rokiem. Także przygotowanie programów było staranniejsze. Jakże wnioski wywołują z wiosennej konfrontacji estradowej?

BOGNA WOJCIECHOWSKA
*) I. Tłoczek: 12 prac Herkulesa — „Fundamenty” z 18. I. 1970 r.

WYDARTE ZIEMI

Dokończenie ze str. 3

Bilans roku 1945 zamknęła kopalnia sumą 10 686 ton wydobytego węgla i blisko 14 milionami złotych. Użytkownikami ze sprzedaży tego artykułu. Ale kadra techniczna zdawała sobie sprawę, że skoro do Konina dotrą transporty z węglem kamiennym, ich towar straci na atrakcyjności. Pod znakiem zapytania stanie dalsza eksploatacja, chyba że uruchomienie przynajmniej brykietowni. Ale na to było trzeba znacznie więcej środków, niż zdana na własne siły kopalnia zdolna była wygospodarzyć.

Konin nie zrezygnował. Inż. Tłoczek przeszedł już wtedy do Warszawy do Ministerstwa Odbudowy, później pochlono go budownictwo wiejskie (na emeryturę przeszedł jako profesor zwyczajny warszawskiej SGGW) jego miejsce zajął Stanisław Kozłowski. To wtedy właśnie wspólnie z powiatową komórką PPR, w której organi zowaniu uczestniczył, postanowili: nie chce nas żadne ministerstwo, niech sprawę rozstrzygnie partia.

— Przyjął nas osobiście I se kretarz Komitetu Centralnego. „Nie znam się aż tak na gospodarce, by od razu decydować” — powiedział. — Rozstrzygną rzecz eksperci. Ale zastanówcie się. Uruchomienie produkcji — chwała wam. Zmarnujecie pieniądze — będziemy bez liści!”...

— Ale nad czym było się zastanawiać?

W końcu listopada 1945 roku kopalnia uzyskała kredyt w wysokości 4 milionów złotych.

Rok 1946 stał pod znakiem uporczywej i dramatycznej walki o uruchomienie brykietowni.

Niemcy wyposażyli ją w dwa kotły La Monta na pył węglowy, ale nie umiano ich uruchomić. Wybuch gazów zniszczył czopuch — kanał łączący piec z kominem, służący do odprowadzania spalin. („Inżyniera Kozłowskiego to wyrzuciło aż na tory. Tuż obok, parę centymetrów od jego głowy, utknęła w ziemi wypchnięta z okien kotłowni szyba”...). Ale za łogą się uparła.

Dozór nad zasilaniem kotłów sprawował wówczas Antoni Szulczyński. Metodą „domową” ogrzał w piecu komin, potem raz jeszcze rozpalil pod kotłami. W pewnej chwili wyrzucił wszystkich za drzwi.

— Czułem, że znów nagromadziły się gazy, że grozi nowy wybuch. Żeby nie doszło do czopucha, otworzyłem wietrznik przy kotle. Rzuciło mna, resztką przytomności zanurzyłem ręce w oleju i przyłożyłem do poparzonej twarzy...

Ale odprowadzić do domu się nie dał. Bo oto kotły ruszyły. A wraz z nimi brykietownia.

„Z transportera spadły powoli na małą hałdę pierwsze gorące brykiety. Ludzie chwytali te parujące kostki, oglądali, pieściłi je, patrzyli na napis — Konin. Nie: Elze, nie Kletwitz, tylko: Konin! Pierwsze polskie brykiety, wyprodukowane w pierwszej polskiej brykietowni. Ludzie śmiali się, płakali, padali sobie w objęcia, całowali się”...

Ten pierwszy brykiet, owinięty w czerwoną wstążkę, długie lata leżał u nas na honorowym miejscu — uzupełnił opis zaczerpnięty ze starej, pieczołowicie przez Antoniego Szulczyńskiego przechowywanej kroniki, Zofia Kozłowska,

a Józef Kostrzewa powie: „Toś my te brykiety jak świętość jaką kładli do teczki, jako reklamę, że po naszej stronie była racja”.

Niejedną jeszcze ciężką chwilę przeżyła kopalnia, nim urosła, a wraz z nią urosło miasto. W domach Nowego Konina mieszkają synowie tych, którzy z odległych o kilka czy kilkanaście kilometrów wsi dojeżdżali rowerem do pracy, mieszkali w barakach, w zamienionych doraźnie na mieszkania magazynach. Są inni niż ich ojcowie, bardziej powściągliwi, rzeczowi, z pewnym dystansem podchodzący do bohaterów wspomnień ojców, których wtedy, jako dzieci, w tych pierwszych dniach władzy ludowej, niemal wcale nie znali.

— Gdy mąż chciał wziąć syna na ręce, dzieciak płakał, uciekał jak od obcego człowieka — wspomina Jadwiga Mądrowska. — Męża przecież prawie w domu nie było, żył tylko ta swoją kopalnią. Ostatnią kardioidkę wyniósł z domu, gdy tam była potrzebna. Dla domu czasu nie miał...

Jadwiga Mądrowska, Maria Szulczyńska, Zofia Kozłowska i wiele, wiele innych. Bez nich, bez tych cichych, pozostających w cieniu mężów, wytrwałych kobiet nie byłoby tylu sukcesów. Ich opowieści nie obfitują wprawdzie w relacje o bohaterskich zmaganiach z żywiołem, są pełne troski o męża, dom, dzieci, o zapewnienie im posilku, o właściwe przyjęcie przybyszów, od których po mocy zależało uruchomienie kopalni, pełne walki z własną chorobą lub słabością, z zagladającą raz po raz do okien nędzą...

„POSZUKIWANY, POSZUKIWANA” — to barwna polska komedia obyczajowa z rodzaju tych naprawdę przez widzów lubianych — współczesna, zabawna i nie pozbawiona akcentów satyry. Reżyser Stanisław Bareja i współautor scenariusza, Jacek Fedorowicz, zauważyli po prostu, że gospoście i opiekunki do dzieci są coraz pilniej poszukiwane. Bohater ich filmu, skromny adiunkt w muzeum sztuki — gdy zawiśła nad nim „ręka sprawiedliwości” — odkrył to także. I tak zaczynają się perypetie gospośi Marysi: przy garnkach, na spacerze z suką-medalistką, w poskramianiu rozwydrzonego synka i w owocnej współpracy z nieustającym dyrektorem.

Wojciech Pokora jest w tej komedii znakomity. Partnerują mu świetni aktorzy komedii: Wiesław Golas, Mieczysław Czecho-wicz i jedyny w swoim rodzaju Jerzy Dobrowolski. Role kobiece, choć dobrze przeciętne obsadzone, pozostają w ich cieniu. Nic dziwnego, skoro Wojciech Pokora — „gospośia do wszystkiego” — ma tutaj tak „udane wcielenie... żeńskie.”

Udana jest ta nowa polska komedia. Będzie przez widzów poszukiwana. Świadczy o tym frekwencja już podczas pierwszych dni wyświetlania filmu.

„JEZDZICY”, barwny, szerokoekranowy, przygodowy film produkcji amerykańskiej, zrealizowany przez Johna Frankenheimera (pamiętamy jego „Cyk straceńców”). Choć reżyser filmuje pejzaże Afganistanu i w wątku fabularnym wykorzystuje konflikt pokoleń, to można odnaleźć w filmie sprawy współczesne — przemiany obyczajowe i kryzysy etyczne dzisiejszej Ameryki.

Tematem filmu, który jest oparty na powieści Josepha Kessela, jest problem człowieka szukającego potwierdzenia swego „ja” nawet za cenę wielkiego ryzyka i niebezpiecznej gry, której reguły doprowadzone są do absurdu. Bohater tego filmu (kreuje go Omar Sharif) daje się poznać wyłącznie przez negatywne i pełne sprzeczności cechy swego charakteru, a jego tragiczne losy mogą stanowić źródło refleksji nad heroizmem.

W obsadzie aktorskiej „Jezdźcy” są jeszcze Leigh Taylor-Young jako piękna Cyganka oraz popularny aktor amerykański Jacke Palance, odtwarzający postać ojca, któremu w sławie zdobytej w zawodach „buzkashi” pragnie dorównać jego syn, Uraz.

Jest to godny obejrzenia, ambitny film, gdyż jego autorzy nie poszli na kuszącą, romansowo-egzotyczną łatwinę. (kos)

konfrontacja

Międzynarodowa Wiosna Estradowa stała się dla nas pożyteczną lekcją i udowodniła, że uczyć się wcale nie musimy od wykonawców „dewizowych”. że nie musimy się gać po zachodnie wzory organizacji życia estradowego. Na leży uważnie przyjrzeć się zmianom, które nastąpiły w tym zakresie w krajach socjalistycznych. Impreza ta ma szansę stać się stałym miejscem wymiany doświadczeń. Co więcej, przekonywa, iż zintegrowany przemysł rozrywkowy, oparty na socjalis-

Christo Kidikow — piosenkarz bułgarski.
Fot. — „Głos”



tycznym modelu kultury, dostarczyć nam może rozrywki na najwyższym poziomie i skutecznie konkurować z zachodnim show biznesem. Dziwić więc mogą głosy poddające w wątpliwość sens organizowania Międzynarodowej Wiosny Estradowej w przyszłości. Uzasadnieniem ma być niska frekwencja na koncertach. Świadczy ona — moim zdaniem — jak mało znani są u nas wykonawcy z krajów demokracji ludowej. Wiosnę Estradową — na dobrą sprawę — reklamowała tylko prasa i to na podstawie niepełnych informacji otrzymanych via „Pagart”. W radio i telewizji zabrakło nagrań z powiadanych artystów. Nic więc dziwnego, że w sytuacji, kiedy same nazwiska niewiele mówiły, sale świeciły pustkami.

Międzynarodowa Wiosna Estradowa jest imprezą godną kontynuowania, lecz na niej nie powinien kończyć się nasz kontakt ze sztuką estradową bratnich krajów.

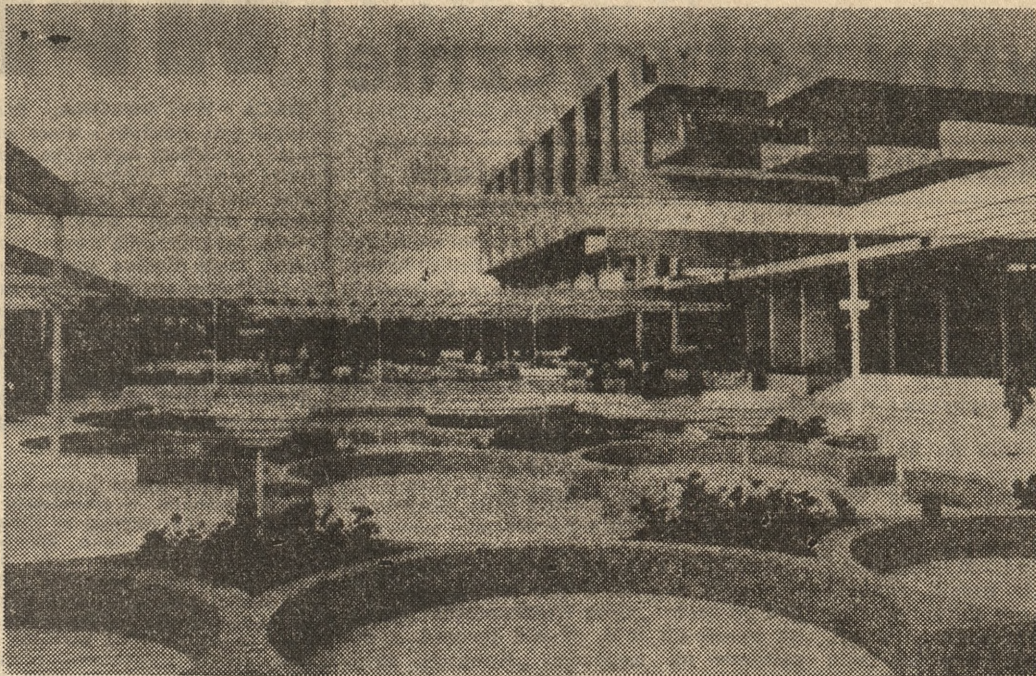
Najsilniejszą naszą bronią estradową w dalszym ciągu pozostaje folklor. Może dlate-

go, że cechą podstawową zespołu folklorystycznego winna być świeżość, nie zmaczona profesjonalizmem. Jerzy Waldorff ubolewa na przykład, że „Śląsk” przez swój wysoce profesjonalny charakter bardziej przypomina music-hall niż ludowy zespół pieśni i tańca.

Świeżością emanuje folklorystyczny zespół cygański „Roma” pracujący pod egidą Estrady Poznańskiej. Kilka dni temu zespół udał się na występy do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Trasa wiedzie przez Ottawę, Montreal, Toronto, Chicago, Cleveland, Detroit, Boston do Nowego Jorku. Powrót przewidziano na początek czerwca. „Roma” przedstawi swój nowy program, według scenariusza, w reżyserii i opracowaniu choreograficznym Conrada Drzewieckiego. Program ten został ostatnio bardzo dobrze przyjęty przez publiczność stołeczną, a recenzentka „Trybuny Ludu” napisała: „Dla spektaklu znaleziono niewymuszony watek fabularny, podporządkowując taniec i śpiew udratyzowanej akcji. Okazało się, że talenty estradowo-aktorskie pozwoliły członkom zespołu zrealizować to zamierzenie na poziomie naprawdę wysokim”.

ANDRZEJ KOŚMAŁA

Turystyczne atrakcje Jugosławii



Według oceny jugosłowiańskich organizacji turystycznych, wpływy tego kraju z turystyki powinny przynieść w roku bieżącym około 700 mln dolarów. W ubiegłym roku wpływy te szacowane były na 600 mln dolarów, przy czym 460 mln dol. przypadło na wpływy oficjalne, zarejestrowane przez bank, a około 150 mln dolarów — na indywidualne wydatki zagranicznych gości podczas pobytu w Jugosławii. Rosnące zainteresowanie spędzeniem letniego urlopu w Jugosławii znalazło odbicie w zwiększeniu się w ciągu I kwartału br. liczby zarezerwowanych miejsc o 30 proc. — w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Wzrost zgłoszeń potwierdza zatem przewidywania jugosłowiańskich organizacji turystycznych.

Na zdjęciu: luksusowy hotel „Pallace” w Haludowie na wysepce Krk. Hotel dysponujący 500 łóżkami czynny jest przez cały rok. Do dyspozycji gości są baseny kąpielowe, kasyno, sale konferencyjne itp. Całość kompleksu turystycznego, zaprojektowana przez architekta z Zagrzebia Borisa Magasa, obejmuje także opuszczoną wioskę rybacką, która została zaadaptowana na pomieszczenia hotelowe o wysokim standardzie.

CAF — Tanjug

DOM

Obrazy i inne ładne rzeczy

Mniej daję więcej! Pozwól sobie zilustrować to przykładem. Czy Czytelnicy widzą więcej na wystawie sklepowej napchanej różnymi towarami, czy też gdy mają parę ładnych rzeczy pięknie wyeksponowanych?

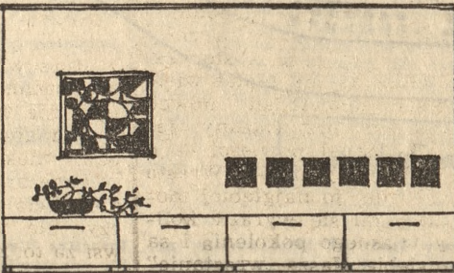
W japońskim domu zamyka się piękne rzeczy w szafie i zostawia jedną i ją się pokazuje, i to tylko przez krótki czas. Potem inne piękne rzeczy się wyjmują, a tę pierwszą chowa. Nie jesteśmy znudzeni patrząc na tę, coraz to inną, „ładną rzecz”.

Co jest ładne? Na to pytanie trudno odpowiedzieć, ale powinno się wybierać takie rzeczy,

z którymi dobrze i miło się nam żyje, lub które się nam po prostu podobają. Chociaż bywa, że sentyment do pewnych rzeczy odbiera nam ostrość spojrzenia. Bo... może to być jakiś nieładny drobiazg, który otrzymaliśmy od rodziny lub pierwszej, krzywo wyszyta przez córkę serwetka.

Czy nie lepiej więc, te serdeczne pamiątki schować i oglądać je wów czas, gdy za nimi zatesknimy lub chcemy komuś pokazać?

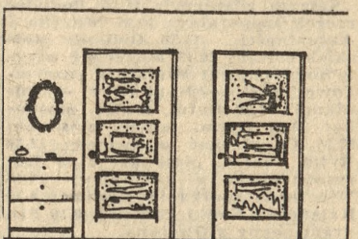
Są ludzie, którzy chcą mieć w domu oryginalne malarstwa, inni dobre reprodukcje. Są tacy, którzy lubią sztukę abstrakcyjną i



Dekoracja ściany głównej.

tacy, którzy kochają dobrą fotografię. Nie stać nas na ogół na kupno obrazu z XVII wieku, ale nie tylko takie obrazy mogą upiększyć nasz dom. To samo można powiedzieć o porcelanie, meblach, rzeźbie. Dużą rolę gra też moda: zbiera się teraz kolorowe szkła, medale, różne starocie, plakaty... i to wiesz na ścianie.

A teraz parę słów o obrazach. Obraz olejny, grafika, rysunek i ceramikę kupujemy w „Desie” lub „Arpo”. Dobre reprodukcje w Domu Książki. Kupujemy to co lubimy, a nie to co się podobą znajomym. Seria pięknie wydanych pocztówek, reprodukcje z „Polski” i innych pism wydanych na doskonałym papierze, to też jest coś! Trzeba to wszystko



Drzwi też mogą być miejscem ekspozycji obrazów.

oprawić, lub nalepić i wtedy seria kart ze starymi samochodami, ptaszkami, portretami pań polskich itp., będzie początkiem kolekcji.

Na ogół jest bardzo mało miejsc w naszym mieszkaniu na powieszenie obrazów. Jak je wieszać, pokazują na rysunkach.

EWA PRUSKA

Im krótszy list do redakcji, tym większe ma szanse druku Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.



Dajcie nam pracować

W felietonie pt. „Dajcie nam pracować” („Głos” z 9. III. br.) krytykowaliśmy instytucje usługowe mające pracę tak zorganizowaną, że aby coś w nich załatwić, trzeba zwalniać się z pracy. Wywołało to natychmiastową reakcję czytelników, którzy zgłaszali przykłady nie liczenia się przez różne instytucje z faktem, że ich potencjalni lub przymusowi klienci także pracują; te listy już drukowaliśmy. Poniżej publikujemy istotne fragmenty wyjaśnień trzech instytucji, które odpowiedziały na pisma redakcji wysłane do nich w związku z felietonem.

Zarówno w odniesieniu do usług radioowo-telewizyjnych jak i do usług narynawczych i lodówek klientów mają pełne możliwości zapewnienia sobie ich wykonania w dogodnych dla nich terminach, gdyż monterzy ZURiTu i „Eldomu” zobowiązani są do „wizyt” domowych do godz. 18, a bardzo często po godz. 18.

Jeśli chodzi o spółdzielcze zakłady szklarskie, to również są one zobowiązane do wykonywania usług u klienta w domu do godz. 18. Jeśli zdarzyły się wypadki odmowy wykonania usługi u klienta w domu po godz. 15, to były one wynikiem samowoli kierowników placówek usługowych, wobec których zarząd Spółdzielni „Czystość” będzie z tego tytułu wyciągał konsekwencje służbowe.

Usługi porządkowe wykonywane są u klientów w domu w terminach uzgodnionych, również po południu i w godzinach wieczornych.

WYDZIAŁ PRZEMYSŁU, HANDLU I USŁUG PREZYDIUM RN POZNANIA

Kierownicy naszych zakładów usługowych mają obowiązki, zgodnie z za rządzeniem władz i postanowieniami Zarządu Spółdzielni, przyjmować do wykonania i wykonywać usługi szklenia okien do godziny 18. W tym celu w zakładach usługowych wprowadzone zostały dyżury. Przebywający w zakładzie pracownik — szklarz wykonuje usługi szklenia okien odręcznie. Wychodzi on również do mieszkań klientów dokonywać szklenia okien w najbliższym rejonie zakładu usługowego.

Jeżeli usługi do wykonania poza zakładem, są nie przyjmowane przez kierowników zakładów usługowych, jest to nie zgodne z decyzjami zarządu i wbrew jego woli. Wobec takich kierowników zarząd nadszej Spółdzielni wyciąga zawieszające sankcje dyscyplinarne.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY „CZYSTOŚĆ”

PZU coraz częściej stosuje likwidację szkód po godzinie 15, aby poszkodowani nie potrzebowali zwalniać się z pracy. System taki stosuje przede wszystkim w odniesieniu do szkód w mieszkaniach.

W naszej stronie nie ma przeszkód, aby w jak najszybszym zakresie załatwiać sprawy likwidacji szkód mieszkaniowych i samochodowych po godzinach pracy zainteresowanych osób.

Oddział Miejski PZU będzie w konkretnych przypadkach wychodził z propozycją, aby sprawy szkód załatwiać z interesantami w czasie wolnym od pracy. W miarę potrzeby w poszczególnych komórkach Oddziału Miejskiego przesunięty zostanie dalszy pracownik czas urzędowania na godzinę popołudniową.

PANSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI

Godne pochwały są te zapewnienia. Szkoda jednak, że często praktyka odbiega od założeń. Z pewnością potrzebne są nie tylko kary za nieprzebranie zarządzeń, ale i skuteczne kontrole ich wykonania. I to ze strony kierownictwa samych zainteresowanych instytucji.

Za mało magli

W okresie porządków świątecznych trzeba zrobić większe pranie, a potem to wszystko jakoś wyprasować, czy wymaglować. I z tym właśnie jest największy kłopot. Nie wszystkie rodziny mają taką sytuację, że dwie osoby mogą poświęcić godzinę lub więcej na tzw. maglowanie i nie każdy już ma na to siły, aby przez godzinę czy więcej kręcić korbą. Praca ta zresztą jest dosyć ciężka.

Ponieważ mówi się tak wiele o rozwoju usług i o tym, że trzeba pomóc pracującej kobiecie, zwracam się zatem poprzez redakcję do kompetentnych czynników o uruchomienie chociaż po jednym maglu elektrycznym w każdej dzielnicy Poznania

(Nazwisko znane redakcji)

Dwa obrazki

Tydzień temu załatwiałam sprawę na III piętrze w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Meblami. Było to około godz. 12. Po wyjściu na ulicę wstąpiłam do magazynu WPHM, mieszczącego się w tym samym gmachu w Poznaniu przy ul. Głogowskiej. Interesowały mnie meblotanki. Chodząc po hallu zauważyłam, że robotnicy po chropowatym cementcie ciągnęli amerykańkę. Dociągali na miejsce, odłupując kawalek forniru na przedniej ścianie.

Zwróciłam im uwagę, mówiąc, że to wandalizm, że przecież potem ludzie będą pokaleczone meble kupować. Dołączyła się do mnie jakaś pani i dorzuciła nieco cierpkich słów pod adresem pracownika dyżurującego w hali. Odpowiedział: „I tak kupią, lekceważąc machając ręką i dodając swoim słownikiem — wulgarnie i dosadnie — co by najchętniej zrobił z tymi meblami”.

We wtorek byłam na obiedzie w oazie męczenników przy ulicy Szkolnej. Mężczyzn-konsumentów zwrócił uwagę z podziwem jeżemieniem. Zountowany wyrzykiwał: „zwierzęta by nie cnciały tego jesc, a wy ludzi tym karmicie. Cziowiek ciężko pracuje i musi pić za cos, co jest nie do spożycia”.

Panie z okienka powiedziały, że nieraz takie sceny się u odbywają. Kuenci im robią wymówki, a gay one meidują kierownicze, nic sobie z tego nie robi.

Stały czytelnik „Głosu”

Na głównej arterii

U szeregu dni czytam publikacje dotyczące porządku i czystości oraz estetyki poszczególnych ulic Poznania. Myślę, że powinny być one — jak i całe miasto — czyste i schludne. Tymczasem, jak wygląda ulica Dąbrowskiego? Przecież to główna arteria miasta. Już przy niej na Smochowicach buduje się piękne osiedle domków jednorodzinnych, ale jednocześnie wzdłuż ul. Dąbrowskiego jest jeszcze dużo brzydkich starych budynków, coraz też więcej powstaje przy niej warsztatów usługowych.

Uważam, że takie postępowanie doprowadzi do jeszcze większego bałaganu na tej wjazdowej ulicy.

Stały czytelnik „Głosu”

Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” ogłasza konkurs na formy satyryczne dla osób zajmujących się niezawodowo tą dziedziną twórczości (nie będących członkami Związku Literatów Polskich).

Przedmiotem konkursu są:
utwory tekstowe (humoreska, monolog, groteska, felieton, satyra obyczajowa lub polityczna — wierszem lub prozą — fraszka);
utwory rysunkowe (rysunek satyryczny żart rysunkowy, collages, fotomontaż karykatura).

Prace konkursowe, tekstowe należy nadsyłać w maszynopisie, w objętości maksymalnej 4 stron.

Rysunki winny być wykonane czarnym tuszem na białym papierze lub białym formacie około 15x20 cm w sposób umożliwiający reprodukcję w gazecie, a więc kreską ciągłą bez póltonów, możliwie jak najbardziej kontrastowo.

W obu grupach prac, tekstowych i rysunkowych, redakcji zależy przede wszystkim na uzyskaniu prac mających ambicję satyry obyczajowej lub politycznej, oceniane będą jednakże także pozycje typowo rozrywkowe, humorystyczne. Nagrody przyznane zostaną łącznie w obu grupach, bez podziału na prace literackie i rysunkowe. W przypadku publikowania prac na łamach „Głosu Wielkopolskiego” ich autorzy otrzymają honoraria.

Spotykamy się na kiermaszu „Domu Książki” i „Głosu Wielkopolskiego”

Na Placu Mickiewicza w Poznaniu, w rejonie ulic Stalingradzkiej, Czerwonej Armii i Fredry, rozpocznie się dzisiaj o godz. 10 trzydniowy, wielki kiermasz książki, organizowany tradycyjnie co roku przez Przedsiębiorstwo Państwowe „Dom Książki”, redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Cepelie, PSS, MHD i inne instytucje.

Poznańscy księgarze zaprezentują wybór najciekawszych nowości książkowych przeszło 20 wydawnictw całego kraju. Ponadto zwiedzający kiermasz znajdą na stoiskach płyty, piekne reprodukcje dzieł sztuki, dzienniki i czasopisma, pocztówki i znaczki pocztowe, upominki itp.

Obok podajemy szczegółowy plan rozmieszczenia stoisk wraz z objaśnieniem.

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenka słuchaczom polskim; 8.15 Po jednej piosenke; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 73”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Dla dzieci i młodzieży: „Bajka o łęczy”; 10.15 Piosenki w oryginalnej i w transkrypcjach; 11.00 Konc. żywcem z koncertu; 11.30 Piosenki po japońsku; 12.35 Piosenki ludowe; 13.00 Transm. II części meczu piłk. „Gwardia” W-wa — „Górnik” Zabrze; 14.00 Trochę jazzu, trochę beata; 14.30 „W Jezioranach”; 15.00 Konc. żywcem; 16.05 Tygodn. przegląd wydarzeń niedzielnar; 16.20 3 x R — czyli Radiowa Rewia Rozrywk.; 17.30 Zespół Dziewiatka; 18.08 Osiągnięcia światowej fonografii; 19.00 Przy muzyce o sporcie; 19.30 Dobranoc; 20.15 Melodie trzech pokoleń; 21.30 Kto się z czego śmieje; 22.00 Rytm, taniec, piosenka; 23.10 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.25 Rytm, taniec, piosenka; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 O czym pisze prasa literacka; 7.55 W rannych pantoflach; 8.35 Radioproblemy; 10.00 Wielkopolska niedziela; 11.30 Magazyn lotniczy; 12.05 Na południe od Czantorii; 12.35 Czy znasz tę książkę; 13.00 Poranek symf. muz. romantycznej; 14.00 Konc. żywcem; 15.00 „Melodie z kraju kwitnącej wiśni”; 15.30 Teatr dla dzieci i młodzieży; 16.30 Konc. Chopinowski z nagr. M. Uchidy; 17.01 „Wieczór majowy”; 17.30 Różne barwy jazzu; 18.35 Felieton aktualny; 19.00 Teatr PR — Studio klasyczne „Lord Jim” cz. I: 20 „Mistrzowskie wykonania — mistrzowskie nagrania”; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Cz. II — Na gitarze gra Andres Segovia; 21.50 Cz. III — Śniegowa sławna chóry — Chór Filharmonii w Tokio dyr. Nobuaki Tanaka; 22.10 Cz. IV J. Fryderika Haendla: Concerto grosso d-moll op. 6 nr 10; 22.30 „Niektórzy wola pokrzywy” — fragm. onow.; 23 Cz. V Manuel de Falla: „Czarodziejska miłość” —

Str. 6 — GŁOS — 29/30 IV 1973

Masz poczucie humoru

potrafisz ciekawie pisać lub rysować?

Patrzemy satyrycznie

Konkurs „Głosu Wielkopolskiego” z nagrodami

Celem konkursu jest ujawnienie nowych talentów satyrycznych. W te zaś Wielkopolska obfitowała zawsze. By przypomnieć tradycje tygodnika „Kaktus”, klubu satyryków, czy znane w kraju nazwiska twórców wywodzących się z Poznania: Lecha Konopińskiego, Jerzego Ofierskiego, Janusza Przybysza i Włodzimierza Scisłowskiego.

Na konkurs, w terminie do 31 maja 1973 (decyduje data stempla pocztowego) mogą być także zgłaszane utwory wykorzystywane dotychczas na estradzie, w w klubach teatrach studenckich itp., z wyłączeniem tekstów w (rysunków) publikowanych w prasie, radiu i telewizji lub znajdujących się w repertuarze przedsiębiorstw imprez estradowych. Prace nadesłane na konkurs nie będą zwracane.

Jury w składzie: Henryk Derwich, Jerzy Hoffmann (Związek Polskich Artystów Plastyków), Włodzimierz Scisłowski (Związek Literatów Polskich) — przewodniczący, Zbigniew Sęk („Głos Wielkopolski”) — dokonuje oceny prac i rozdziału nagród. Przewiduje się przyznanie następujących nagród:

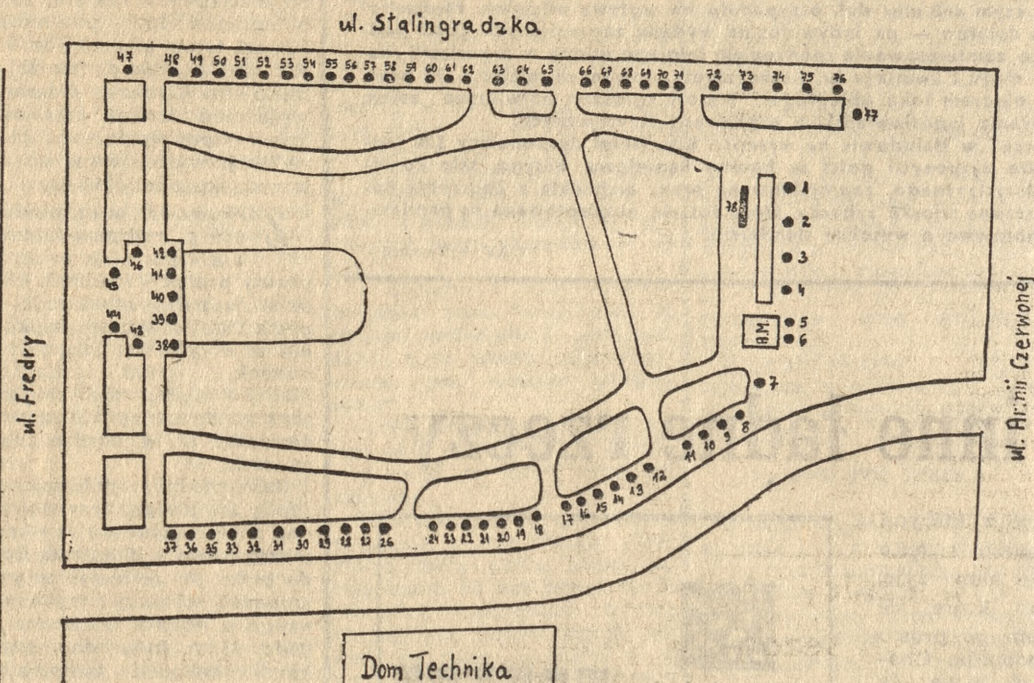
I — 3000 zł

II — 2000 zł

III — 1000 zł

oraz 4 wyróżnienia po 500 zł

Redakcja zastrzega sobie prawo innego rozdziału nagród. Prace należy nadsyłać pod adresem: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań, z dopiskiem na kopercie „Konkurs satyryczny”.



PLAN ROZMIESZCZENIA STOISK

STOISKA WYDAWNICTW: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej nr. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe i Ossolineum nr. 2, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne i Książka i Wiedza nr. 3, Wydawnictwo Poznańskie nr. 4, Wydawnictwo Morskie nr. 12, Wydawnictwo Łódzkie nr. 13, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Iskry nr. 27, Wydawnictwo Literackie nr. 44, Wydawnictwo Czytelnik nr. 45, Państwowy Instytut Wydawniczy nr. 46, Instytut Wydawniczy CRZZ nr. 54, Nasza Księgarnia nr. 60, Wiedza Powszechna, PZWS nr. nr. 65, Wydawnictwo Sport i Turystyka nr. 67, wydawnictwa różne nr. 9, 20, 30, 35, wydawnictwa antykwaryczne 39, wydawnictwa importowane 43, wydawnictwa medyczne 58.

STOISKA TEMATYCZNE: pisarze poznańscy nr. 8, twórczość ludowa, upominki nr. 15, 72, literatura piękna nr. 18, 22, 28, 33, 69, literatura dla dzieci i młodzieży nr. 32, pocztówki, gazety, filatelistyka nr. 16, 48, 57, 58, 64, 68, 76, oświata sanitarna nr. 56, płyty nr. 73, reprodukcje nr. 73, loteria książkowa nr. 14, 19, 63, 74, 75, technika na co dzień nr. 40, motoryzacja, radio telewizja nr. 41.

STOISKA INNE: kwiaty nr. 5, 6, 7, 77, napoje, lody nr. 11, 17, 24, 26, 29, 31, 36, 42, 51, 52, 62, 66, zabawki, balony nr. 21, 23, wędliny nr. 37, 47, 53, 71, artykuły spożywcze nr. 38, 50, 55, 61, owoce nr. 49, 70. (mb)

W PRASIE

PRACA WYZWOLONA. Praca ludzka jest źródłem i miarą wartości i godności człowieka, podstawą innych wartości. Aczkolwiek nie jest ona jedynym kryterium moralnej wartości człowieka, jej znaczenie trudno przecenić. Jakże miejsce zajmuje ona w programie socjalistycznej praktyki społeczno-wychowawczej? Na pytanie to próbuje znaleźć odpowiedź Mieczysław Michalik w interesującym artykule pt. „Humanistyczny sens pracy”, zamieszczonym na łamach „Argumentów”.

„Tradycyjne ujęcie pracy — pisze M. Michalik — traktowało ją jako coś zewnętrznego w stosunku do człowieka, jako zjawisko człowieka wobec, obce, lub sprzające mu, korzystne dlań pod jakimś względem; jako narzucone przez czyny nadprzyrodzone lub wymuszone przez potrzebę ludzką, zawsze jednakże znajdujące się poza istotnością człowieka, poza sferą jego koniecznych manifestacji, a więc wyrażające jedynie przypadkową warstwę jego egzystencji. Na tym tle powstawała między innymi rozmaite koncepcje „wyzwolenia” się człowieka od pracy przez jej negację.

Zgola przeciwna im tak w sensie teoretycznym, jak i moralnym, a co za tym idzie praktycznym — jest marksistowska teoria wyzwolenia pracy. Właśnie wyzwolenia się od pracy. To zaś spłata się ściśle z uznaniem pracy za formę ludzkiego istnienia, wyrażającą swoistość gatunku, potwierdzającą ją, niezbywalną.”

Autor nie twierdzi, iż samo wykonywanie pracy spełnia automatycznie funkcje wychowawcze. Wskazuje raczej na środowisko pracy, na możliwości kształtowania się postaw w określonych stosunkach pracowniczych. Przy czym i te stosunki nie oddziałują na jednostkę w sposób autonomiczny, lecz przez „siatkę” aprobowanych i zalecanych do uznania także innymi drogami wartości, a więc zgodnie z panującym w danym społeczeństwie klimatem ideowo-moralnym. Ideałem socjalistycznego programu społecznego — jest praca wyzwolona, zhumanizowana, potwierdzająca istotność, nie zaś przypadkowość ludzkiego istnienia, dająca człowiekowi godność, szczęście, satysfakcję.

ZAROBKI. Pod takim tytułem Zygmunta Szeliga zamieszcza w „Polityce” artykuł o problemach konsumpcji.

„Portfele Polaków — czytamy — wyraźnie pogrubiały i ten fakt jest z jednej strony najważniejszym bez wątpienia akcentem po-

lityki gospodarczej ostatniego dwulecia, a z drugiej strony — istotnym źródłem lepszego samopoczucia społecznego. Cokolwiek by bowiem nie mówić o wpływie na budowę na świadomość społeczną, długo jeszcze baza właśnie będzie dla niej znaczenie decydujące”.

ŁĄCZNOŚĆ Z MARSJANAMI Nad możliwością nawiązania dialogu z kosmicznymi braćmi zastanawia się Zygmunta Pikulski na łamach tygodnika „Walka Młodych”. Nawet jeśli takowi istnieją, problem nie jest łatwy. Nie przedstawia się tak prosto jak w niektórych powieściach science-fiction.

„...być może — pisze autor — nawet ziemskie radioteleskopy złapią jakiś szmer nie pozbawiony pewnej struktury, lecz nie dość ją uchwycić, trzeba jeszcze zrozumieć co zawiera i jaka jest intencja tych, którzy ją emitowali. A bez posiadania danych z fizjologii kosmicznych nadawców będzie to zadanie strasznie trudne, jeśli w ogóle możliwe; bowiem należy też wziąć pod uwagę, że sygnały otrzymane przez wielkie teleskopy mogły ulec poważnym deformacjom”.

Ale są szanse — pociesza autor — rozwiązania i tego problemu, bowiem wzięta się za naukę, narodziła się już cała nowa dyscyplina zmierzająca do opracowania form ewentualnego kontaktu telekomunikacyjnego z pozaziemskimi cywilizacjami.

JA I MÓJ PŁOCK. Wiele jest dróg awansu, ale wszystkie zbierają się w jednym punkcie: ambicja oraz praca, zdobycie wykształcenia i zawodu, dają możliwość dobrego startu w życie. „Tygodnik Kulturalny” zamieszcza fragmenty pamiętnika działacza młodzieżowego, pracownika płockiej Petrochemii, który relacjonuje, jak — na ławie oskarżenia — zdobywającego rangę ośrodka przemysłowego, wykorzystując swoją wielką szansę.

PONADTO: w „Perspektywach” refleksjami z okazji 1-Maja dzieli się Lesław Tokarski; „Walka Młodych” pisze o możliwościach turystyki zagranicznej na miarę młodzieżowej kieszeni; „Kultura” zamieszcza rozmowę ze znanym ekonomistą prof. dr. Józefem Pajestką; w „Polityce” — drugi odcinek szkicu Małgorzaty Szejnert o losach rodzin arystokratycznych w Polsce; „Prawo i Życie” omawia dalszy ciąg głośnego przed wojną procesu Gorgonowej; sylwetkę poznańskiego pisarza Andrzeja Górno charakteryzuje Bogdan Rogatko w „Życiu Literackim”.

LEKTOR

Opera Manuela de Falli: „Krótkie życie”; 22.08 Śpiewa Maryla Rodowicz; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje A. Piszczałowski; 23.05 Collegium musicum — Muzyka na Zamku Warszawskim; 23.53 Gra Krzysztof Sadowski.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.35 — TV Kurs Rolniczy; 8.10 — Przypomnienia. radzimy; 8.20 — Alarm przeciwpożarowy trwa; 8.30 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 9 — Dla młodych widzów „Teleranek”; „Za kierownicą”; „Niewidzialna reka” — film z s. „Mój przyjaciel Ben”; Zrob to sam. TV Klub Śmiały; 10.20 — „Antena” — informacje o programach TV i radiowych; 10.35 — „Świat, który nie może zginąć” — film pt. „Ogrodzienie” (kolor); 11 — „W starym kinie” — Wczesne komedie Chaplina; 12 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy — w tym mecz piłki nożnej o mistrzostwo I ligi Gwardia (Warszawa) — Górnik (Zabrze); 14 — Dziennik; 14.15 — „Prze miany”; 14.45 — Losowanie Totolotka; 15 — Dla młodych widzów — Finał 14 Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym; 16 — Encyklopedia Tatrzńska — Kuligiem z Bartusową nuta (kolor); 16.25 — Kubańskie rytmy w Warszawskiej „Stodole” (kolor); 17 — Z cyklu: „Znaki zapytania”; „Wilczy szaniec”; 17.55 — Estrada literacka — Jarosław Iwaszkiewicz: „Kłosa pochylone”; 18.40 — PKF; 18.50 — „Serce o zmierzchu” — scen. i reż. J. Przybyła; 19.20 — Dobranoc (kolor) i Dziennik; 20.05 — „Wielka miłość Balzaka” — TV film seryjny prod. polsko-franc. „Linoskoczki” (kolor); 21.05 — „Znasz li ten kraj...” — drugi program z Haszowa (kolor); 22 — Magazyn sportowy.

PROGRAM II: 15.20 — Dla młodych widzów: „Sport i zabawa” — program TV NRD; 16.20 — Turniej młodych mistrzów zawodu; 17.20 — „Opowieści włoskie” — odc. III — „Spotkanie” — fab. film włoski (kolor); 19.20 — Dobranoc (kolor) i

Dziennik: 20.05 — Alphonse Allais: „Co zrobić z wieżą Eiffel?”; 20.50 — „Audience u króla Darlusa” — rep. F. Burdzo z Persepolis (kolor); 21 — W pilnej sprawie naukowej — S. Kalinowski (Wielicz, znani i nieznani); 21.10 — Graja laureaci Międzynarodowych Konkursów Muzycznych w Paryżu i Brukseli — program TV radz.; 22.10 Klub Dobrej Książki — dyskusja literacka.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — TTR — Matematyka. I. 11 (Wielomiany I); 13.25 — TTR — Uprawa roślin. I. 10 (Typy gleb — brunatne i czarnoziemne); 15.20 — Politechnika TV — Fizyka — Kurs przygotowawczy: „Budowa atomu” cz. I i II; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci i Zwierzyniec — w programie film „Psi żywot”; 17.30 — „Echo stadionu”; 17.55 — TV Przegląd Kulturalny; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — Magazyn Postępu Technicznego; 19.20 — Dobranoc (kolor) i Dziennik; 20.05 — Teatr TV: „Dokument liryczny” wg powieści Maksyma Gorkiego — „Matka”; 21.25 — Koncert CRZZ i Komitetu do Spraw Radia i TV „Z majowym bukietem” zrealizowany przez Ośrodek TV w Poznaniu. Scenariusz i reżyseria — S. Mroczkowski. Scenografia — T. Piskorski; 22.25 — Dziennik.

PROGRAM II: 16.50 — „Tematy znad Wisły” (Pan Karol z kamerą), cz. II — film dok. TVP (kolor); 17.15 — (W przeddzień Majowego święta) — „Trasa Łazienkowska” (kolor); 17.20 — „Uczelnia swemu miastu”; 17.50 — (W przeddzień Majowego święta) — „Wisła strada” (kolor); 17.55 — „Sami swoi” — fab. film polski; 19.20 — Dobranoc (kolor) i Dziennik; 20.05 — (W przeddzień Majowego święta) — „Zamek Królewski” (kolor); 20.10 — Piosenki naszych przyjaciół — program estradowy (kolor); 21.05 — (W przeddzień Majowego święta) — „Dworzec Centralny” (kolor); 21.10 — 24 godziny (kolor); 21.20 — „Wyjść z cienia” — estrada literacka — poezja młodych zrzeszonych w Klubie ZSMW; 22 — (W przeddzień Majowego święta) — „Osiedle Stegny” (kolor); 22.05 — Dymitr Szostakowicz — VII Symfonia „Leningradzka” w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR i TV w Katowicach pod dyr. Olafa Kocha (NPD); 22.45 — „Miejsce urodzenia — Nowa Hu ta”.

Porażka Lecha w Sosnowcu

Od specjalnego wystannika

W kolejnym meczu w cyklu rozgrywek o mistrzostwo I ligi piłkarze poznańskiego Lecha zmierzili się na Stadionie Ludowym w Sosnowcu z miejscowym Zagłębiem. Zwyciężyli gospodarze 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Jarosik w 21 minucie i Jedras w 65 min. Arbitrem głównym tego spotkania był P. Kruszyński z Wrocławia.

A oto skład obu zespołów:
LECH — Fischer, Lesiewicz, Plotka, Bilewicz, Joczys, Napierała, Manicki, Milewski (Szpakowski, Domino), Adamski, Jakóbczak, Wojciechowski.
ZAGŁĘBIE — Patola, Leszczyński, Bazan, Rudy, Schmidt, Lula, Jedras, Ambroży, Mazur, Jarosik, Kowalczyk.

Takiego obrotu sprawy nie spodziewała się dość liczna rzesza kibiców przybyłych z Poznania. Piłkarze Zagłębia żywo dopinguwani przez około 15 tys. swych sympatyków, ruszyli do huraganowego ataku.

W pierwszych minutach akcje te z reguły kończyły się przed linią pola karnego, przytomnymi interwencjami obrońców. Coraz śmielej atakowali także lechici. Ofensywnemu stylowi gry poznańskich przyśporzył ustawienie zespołu 4-3-3. Tercet: Napierała, Manicki, Milewski nie zdobył jednak środkowej części boiska. Właśnie w tej strefie zainicjowana została akcja z której Jarosik uzyskał pierwszą

bramkę. Nie bez winy byli tutaj obrońcy, nie interweniujący ze względu na podniesioną chorągiewkę sędziego bocznego, sygnalizującego spalony. Sędzia główny nie wstrzymał jednak gry i rozpaczliwie interweniujący Fischer nie mógł już nic poradzić.

Utrata bramki uskrzydliła piłkarzy Lecha. Do końca pierwszej połowy poznańscy mieli znaczną przewagę w polu, nie potrafili jednak uzyskać gola mimo wielu okazji. W 35 minucie Jakóbczak minimalnie przestrzelił, w 4 minuty później Adamski będąc na 100 procentowej pozycji nie potrafił ominąć wybiegającego bramkarza. Tuż przed przerwą broniący w Zagłębiu Patola wyłapał idealnie dośrodkowanie.

W drugiej części meczu obraz gry uległ zasadniczemu zmianie. Stro na atakującą nadal byli poznańscy, jednak ich akcją brakowało zdecydowania i wykończenia. Większość piłek na polu karnym padała łupem przytomnie interweniującego Patolę. Nie pomogła także zamiana Milewskiego na Szpakowskiego. Również tego zawodnika po kilku minutach wymienili Domino.

W 65 minucie, przy biernej postawie obrońców Lecha zagranie po trójkacie wykończył celnym strzałem w lewy dolny róg bramki Jedras, podwyższając wynik na 2:0. Nie bez winy była tutaj Fischer, jego interwencja była wyraźnie spóźniona. Mimo utraty drugiej bramki lechici atakowali z pasją do ostatniej minuty. Nie potrafili jednak zdobyć honorowej bramki.

W zespole Lecha trudno kogokolwiek wyróżnić. Zawodnicy napastnicy, Wojciechowski przeżywał większość pojedynków z obrońcami gospodarzy. Pracowity Jakóbczak nie zdołał wypełnić luki w środkowej części boiska.

W zwycięskim zespole podobał się dobrze rozumiejący się duet Ja

rosik — Kowalczyk. Szczególnie ten pierwszy inicjował wiele niebezpiecznych akcji. W przekroju całego meczu Zagłębie było drużyną lepszą i odniosło zasłużone zwycięstwo.

POWIEDZIeli PO MECZU

Trener Lecha Janusz Pekowski: Zespół nie wytrzymał pod względem psychicznym. Wszyscy grali bardzo przeciętnie. Nie uporządkowana gra na środku boiska stała się przyczyną porażki. Widoczny był także brak zdecydowania i nerwowość w poczynaniach obrońców.

Trener Zagłębia — Czesław Uznański: Cała drużyna zagrała niezwykle ambitnie. Niezły poziom w pierwszej połowie, po przerwie gra była już chaotyczna. Jestem nieco zawiedzony formą Wojciechowskiego i Jakóbczaka. Spodziewałem się lepszych postaw tych zawodników.

Sędzia główny P. Kruszyński z Wrocławia: Mecz stał na przeciętnym poziomie. Zagłębie było drużyną nieco lepszą. Wyróżniam tutaj Jarosika i Bazana. W Lechu podobał mi się Napierała. Nie najłepszą formę reprezentował Fischer.

BOGDAN ZDANOWSKI

RUCH — LEGIA

W drugim sobotnim meczu I ligi Ruch Chorzów pokonał Legię Warszawą 2:0 (0:0). Bramki Kopicera w 63 min. oraz Beninger w 83 min. (t)

II LIGA

Stal Rzeszów — Urania 0:0
GKS Katowice — Piast 0:0
Śląsk — Widzew 1:0

Liverpool mistrzem I ligi angielskiej

28 bm. zakończyły się rozgrywki angielskiej ligi piłkarskiej sezonu 1972/73. Mistrzem Anglii został Liverpool, wicemistrzem — Arsenal Londyn. Ekstraklasie opuszcza: Crystal Palace i West-Bromwich Albion. Z drugiej ligi awansują: Burnley (mistrz II ligi) oraz Queens Park Rangers.

Oto rezultaty sobotnich meczów I ligi: 1. Birmingham — West-Bromwich 3:2, 2. Chelsea — Manchester UTD 1:0, 3. Derby — Everton 3:1, 4. Ipswich — Sheffield UTD 1:1, 5. Liverpool — Leicester 0:0, 6. Manchester City — Crystal Palace 2:3, 7. Southampton — Leeds 3:1, 8. Stoke — Norwich 2:0, 9. Tottenham — Newcastle 3:2, 10. West Ham — Arsenal 1:2, 11. Wolverhampton — Coventry 3:0.

Wyniki II ligi: Brighton — Nottingham 2:2, Bristol City — Hull 2:1, Carlisle — Aston Villa 2:2, Huddersfield — Portsmouth 2:0, Middlesbrough — Orient 3:0, Millwall — Cardiff 1:1, Oxford — Luton 2:1, Preston — Burnley 1:1, Queens Park — Fulham 2:0, Sunderland — Blackpool 1:0. (ot)

XXVI Wyścig Pokoju

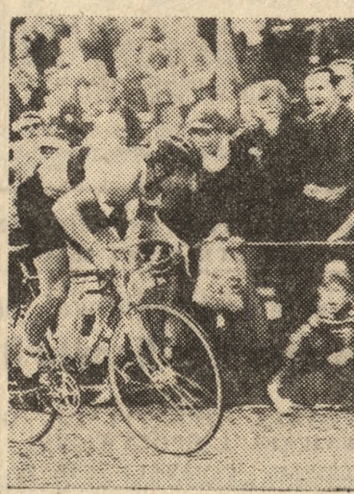
„Festiwal szybkości”

XXVI Wyścig Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudedeo Prava” już za niespełna dwa tygodnie. Stopniowo narasta przedstartowa gorączka. Trenerzy czołowych amatorskich zespołów szosowych odkrywają atuty. Zanoszą się na prawdziwy „festiwal szybkości” w rozgrywanej na ponad 2 tys. km 16-etapowej walce między Pragą, Warszawą i Berlinem.

Organizatorzy tak dobrali trasę, że o końcowym sukcesie w XXVI WP przesądzi 10 „merckxowska” wszechstronność. Czechosłowacka ter

znów dopingować będziemy kolarzy — uczestników XXVI Wyścigu Pokoju.

Fot. — CAF



Koszykarze „za burtą” finałów III OSM

W Poznaniu zakończył się turniej eliminacyjny w koszykówce chłopów, o wejście do finałów III Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, które odbędzie się w lipcu br. w Krakowie. Niestety gospodarz turnieju, zespół Poznania nie zakwalifikował się do pułi finałowej.

Po piątkowej porażce reprezentacji Poznania z Koszalinem w stosunku 69:78, gospodarze mieli jeszcze ewentualnie szansę awansu do finału, pod warunkiem wygrania wieczorą z drużyną Gdańska. Mecz Gdańska z Poznaniem był bardzo zacięty, ale już po pierwszych minutach uwidoczniła się przewaga gości, którzy z minuty na minutę powiększali swój dorobek punktowy. Do przerwy Gdańsk prowadził 43:31.

Piłka nożna

Zwycięstwo

Polonii Poznań

Piękny sukces odnieśli wczoraj piłkarze poznańskiej Polonii, wygrywając ze szczecińską Arkaonią 2:0. Obie bramki padły w pierwszej części gry. W 5 minucie po pięknej akcji Kliczbor — Jedrejak silnym strzałem umieścił piłkę w siatce przeciwnika. Natomiast w 22 minucie Kliczbor uciekł po lewym skrzydle i dalekim strzałem w górny róg ustalił wynik dnia.

Polonia, która wczoraj wystąpiła w następującym zestawieniu: Witiąg — Domka, Zegar, Kawa, Krzyżak, Talula, Kardacz, Szaj, Kliczbor (Grodzki), Nowak i Jedrejak, bardzo umiejętnie broniła się przed groźnymi atakami piłkarzy szczecińskich, niepokojąc bramkarza Arkonii wypadami, z których dwa zakończyły się strzeleństwem gola.

Polonia w drugiej rundzie gra znacznie lepiej niż na początku rozgrywek i wydaje się, że praca trenera Włodzimierza Jakubowskiego zaczyna przynosić owoce. Skazana na degradację po pierwszej rundzie Polonia, pnie się w górę tabeli i jeżeli tylko piłkarze zdołają utrzymać obecną formę, mają szansę uplasować się na zakończenie mistrzostw w środkowych rejonach tabeli.

We wczorajszym meczu z Arkaonią na wyróżnienie zasłużyli: Kawa, Talula, Kliczbor, Nowak i Jedrejak. (s)

Koszykarze — juniorzy na drugim miejscu

Reprezentacja polskich koszykarzy juniorów zajęła drugie miejsce na międzynarodowym turnieju w Mannheim (NRF). Nasi młodzi reprezentanci, którzy po sześciu kolejnych zwycięstwach zakwalifikowali się do finału tej wielkiej imprezy, w decydującym o pierwszym miejscu meczu przegrali z drużyną USA 68:96 (35:43).

W spotkaniu o trzecie miejsce Jugosławia pokonała Włochy 79:77 (39:30). Dalsza kolejność drużyn: 4. Włochy, 5. Finlandia, 6. NRF, 7. CSRS, 8. Anglia, 9. Belgia, 10. Luxemburg, 11. Turcja, 12. Francja. (ot)

Po zmianie stron przewaga gdańszczan rosła w dalszym ciągu i o-kresami dochodziła nawet do 20 punktów. Poznańscy grali przede wszystkim słabo w obronie. W ostatnich minutach zerwali się do ataku, zaczęli kryć na całym placu, ale niestety było już za późno. Ostatecznie wygrali gdańszczanie 91:83. Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli Bogucki — 29, i Krasowski — 19, dla Poznania Gierdalski — 32, Dworczyk — 12 i Sośniski — 11.

W drugim meczu reprezentacja Szczecina pokonała Mazowsze 87:63.

A oto ostateczna tabela turnieju:

1. Gdańsk	4	8	322:230
2. Koszalin	4	6	263:279
3. Poznań	4	6	380:290
4. Szczecin	4	5	246:274
5. Mazowsze	4	5	260:232

Do finałów III Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży awansowały zespoły Gdańska i Koszalina.

W czasie uroczystego zamknięcia turnieju, dwa pierwsze zespoły otrzymały puchary ufundowane przez WKFFiP. Wyręczono również nagrody dla najlepszego technika turnieju, którym w wyniku plebiscytu trenerów i kierowników został uznany Zalewski z Mazowsza. Ten sam zawodnik zdobył tytuł króla strzelców w turnieju — 102 pkt., a ponadto najlepiej wykonywał rzuty osobiste. Miano najlepszego obrońcy turnieju otrzymał Bogucki z Gdańska. (s)

KTO ZIM GDZIE?

Godz. 8. — Ogólnokrajowe zawody konne. Tor wyścigowy na Woli. Godz. 8.50 — Rajd samochodowy organizowany z okazji Tygodnia Kultury na Jezdni. Start przy POSTiW na ul. Chwiałkowskiego.

Godz. 9.30 — Grunwald — Sparta Wrocław. Mecz hokeja na trawie o mistrzostwo I ligi. Boisko przy ul. Świerczewskiego.

Przebieg roczników spartakiadowych w zapasach w stylu wolnym. Ośrodek na Malcie.

Godz. 10 — Międzynarodowy turniej hokeja na trawie. Boisko przy ul. Maratońskiej.

Godz. 11 — Warta — Wisła Tczew. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej. Stadion im. 22 Lipca.

Polka — NRF. Międzyzapaństwo w mecz w gimnastyce sportowej juniorów. Sala przy ul. Chwiałkowskiego.

Poznań — Ogniwo Sopot. Mecz rugby o mistrzostwo II ligi. Boisko przy ul. Narawowej.

Godz. 15 — Otwarcie mistrzostw Polski Uniwersyteckich w piłce nożnej. Boisko przy Al. Reymonta.

Godz. 16 — Mityng lekkoatletyczny. Stadion AZS-u przy ul. Pułaskiego.

dalekopisem

SZABLIŚCI VASASU ZDOBYLI PUCHAR

W Budapeszcie zakończył się drugi etap międzynarodowego Pucharu Europy. Pierwsze miejsce zajęła drużyna miejscowego Vasasu przed CSKA Moskwą oraz Honvedem (Budapeszt). Drużyna warszawskiej Legii zajęła 7 miejsce i została wyprzedzona jeszcze przez Steauę Bukareszt, Akademika Sofia i austriacką drużynę Handelskammer Graz.

PO RAZ ÓSMY MISTRZEM SZKOCJI

Po sobotnim zwycięstwie nad zespołem Hibernian Edynburg 3:0, piłkarze Celtic Glasgow zapewnił sobie, już po raz ósmy, tytuł mistrza kraju.

NORWEG KNUDSEN NADAL LIDEREM

II etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego w Anglii wygrał reprezentant Belgii — R. Dillen. Na metę 111-kilometrowego etapu Nottingham — Sutton wpadła 12-osobowa czołówka. Wśród dwunastu najszybszych na sobotnim etapie, która sklasyfikowano w jednakowym czasie 2:30:00 znajdował się na piątym miejscu Z. Krzeszowiec. Liderem pozostał triumfator I etapu K. Knudsen (Norwegia) przed Holendrem Sluiperem i Norwegiem Andresenem.

TENISIŚCI WYJEŻDZAJĄ DO KAIRU

Pierwszym przeciwnikiem naszych tenisistów w tegorocznych rozgrywkach o Puchar Davisa będzie drużyna Egiptu.

Mecz Polska — Egipt odbędzie się w dniach 4-6 maja br. w Kairze. Zespół polski wyjeżdża do Kairu dzisiaj w następującym składzie: T. Nowicki, Rybarczyk, Niedźwiedzki, Fibak. Drużynie towarzyszy kapitan PZT J. Piątek. (t)

Łucznicy otworzyli sezon

Łucznicy swój pierwszy tegoroczny start rozpoczęli zawodami „otwarcia sezonu”. Na torach łuczniczych Surmy stanęło 76 zawodników w tym 26 kobiet.

Pierwszy dzień strzelań, mimo złośliwego wiatru, przyniósł kilka dobrych wyników. Wśród seniorów w dwuboju Ł-A (90 i 70 mtr.) prowadził W. Szymański 547 pkt. przed T. Malickim (oba Surma).

W grupie seniorów w konkurencji Ł-A (70 i 60 mtr.) na czele znajduje się A. Gacek (Surma) 551 pkt.

Grupa juniorek strzelała tę samą konkurencję co seniorki. Prowadzi A. Olejniczak (Surma) 556 pkt.

Wśród juniorów na pierwszym miejscu znajduje się P. Kuźma 553 pkt. przed W. Bielewskim (oba Surma). Dzisiaj dalszy ciąg zawodów o godz. 9.30. (t)

działek g. 19.30 „Prywatna wojna Murphy'ego” (ang. 14 l.), niedz. g. 19.30 „Boom” (USA 11 l.), poniedz. g. 17 „Powrót rewolwerowca” (USA 14 l.).

GWIAZDA — g. 9.30, 11.30, 13.30 „Zwariowany weekend” (fr. 11 l.), g. 15.30, 18, 20.15 „Wesele” (pol. 14 l.), poniedz. g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Klan Sycylijskich” (fr. 16 l.).

KOSMOS — g. 17, 19.30 „Okrucy życia” (fr. 16 l.), poniedz. g. 17 „Most” (jug. 14 l.), g. 19.30 SDKF.

MALTA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Wielka włóczęga” (fr. 11 l.), poniedz. g. 16, 18, 20 „Wino i woda potrzebny od zaraz” (bulg. 14 l.).

MINIATURA — g. 14, 16 „Banda asów” (radz. 12 l.), g. 18, 20 „Piękna nie chce milczeć” (fr.-wł. 16 l.), poniedz. nieczynne.

OLIMPIA — g. 11 „Lenuszek uczy się” g. 12 „Ody smietankowe” g. 13 „Pierścień księżnej Anny” (pol. 11 l.), g. 15 i poniedz. g. 10, 12.30, 20 „Pojedynek rewolwerowców” (USA 16 l.).

OSIEDLE — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Powrót z frontu” (radz. 14 l.), poniedz. g. 16, 19 „Wielka włóczęga” (fr. 11 l.).

PANCERNIAK — g. 11 „Winnetou i Apanacz” (jug. 11 l.), g. 17.30, 20 „Szerokość geograficzna zero” (jap. 14 l.), poniedz. nieczynne.

PRZYJAŹN — g. 15.45, 19 „Ujarz mienie ognia” cz. I i II (radz. 14 l.), poniedz. g. 15.45, 18, 20.15 „Ze łazny potok” (radz. 14 l.).

RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Człowiek stamtąd” (radz.-szwedz. 14 l.), poniedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Posąg księżniczki Ralu” (rum. 14 l.).

RUSALKI (Swarzędz) — g. 14 „Błękitny kaczorek” (pol. 7 l.), g. 16.30, 19.30 „Kopernik” (pol. 14 l.), poniedz. nieczynne.

SCALA — g. 14, 16, 18 i poniedz. g. 16, 18 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (NRD 11 l.), niedz. i poniedz. g. 20 „Kłopoty z cnotą” (rum. 18 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 13.30 „Wielkie wakacje” (fr. 11 l.), g. 15 „Przegląd misia Yogi” (USA 7 l.), g. 16.45, 18.45 „Znikający punkt” (USA 18 l.), poniedz. nieczynne.

WILDA — niedz. i poniedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Gangster

ski walc” (fr. 16 l.), niedz. g. 22.30 „Mezyczna, który mi się podoba” (fr.).

WRZOS (Luboń) — g. 15 „Baśń o Mrozie Czarodzieju” (radz. 7 l.), g. 16.30 „Dom państwa Bories” (fr. 14 l.), g. 18.30 „Pojedynek w słoncu” (USA 16 l.).

WRZOS (Mosina) — g. 14 „Kasia i mruczek” (pol. 7 l.), g. 15 „Podróż za jeden uśmiech” (pol. 7 l.), g. 17, 19.15 „Wkrótce będzie koniec świata” (jug. 18 l.), poniedz. nieczynne.

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Afryka Zachodnia”.

KONCERTY

NIEDZIELA

AULA UAM — g. 11 i 18 — 103 Koncert Poznański — dyrygent — Renard Czajkowski, solista — Alojzy Thomys — saksofon.

DYZURY

SZPITAL: Niedziela — interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; Poniedziałek — interna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia ogólna, okulistyka — ul. Garabry 17; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Kryświec 7; neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIALEK Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 544-44. Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414) — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki). Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349. Dąbrowskiego 140/142. Głogowska 107/109. Główna 53. Mickiewicza 22. Kórnicka 24. Słowiańska. Starołęka 78 (dużymy nocne). Marcinkowskiego 11 (cała doba).

PRZEGRANA CHRL

Reprezentacja Chińskiej Republiki Ludowej w koszykówce mężczyzn rozegrała w Pottiers mecz z drużyną Francji, przegrywając 60:70.

KWIECIEŃ	Bogusława, Piotra
29	Jakuba, Katarzyny
Niedziela	
30	
Poniedziałek	Stońce: 4.26-19.15

TEATRY

NIEDZIELA

POLSKI — g. 19 „Nieznajoma z Sekwany”.
NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”.
OPERA — g. 11 „Kopciuszek”, g. 19 „Halka”.
PERETKA — g. 19 „Dziękuję ci Ewo”.
MARCINEK — g. 11 i 17 „Lajkonik”.
KABARET „TEY” — g. 16 „Wizyta i kwita”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIALEK

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16 „Człowiek orkiestra” (fr. 14 l.), g. 18, 20 „Pozwólcie startować”.
KDF PALACOWE — g. 15 „Ucieczka King Konga” (jap. 11 l.), g. 17.30, 20 „Viva la muerte” (fr. 18 l.), poniedz. g. 19.30 DKF („Szałony Piotruś”, „Kajdanki”).
APOLLO — g. 10, 13, 16.30, 19.30 i poniedz. g. 13, 19.30 „Morze w ogniu” (radz. 14 l.), poniedz. g. 16.30 seans zamknięty.
BAŁTYK — g. 10, 12, 16, 18, 20.15, 22.15 i poniedz. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15 „Poszukiwany, poszukiwana” (pol. 14 l.), niedz. g. 14 „Kot w butach” (jap. 7 l.).
CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Z tamtej strony teści” (pol. 16 l.).
GONG — g. 10, 12, 14, 16 „Paragon” (pol. 11 l.), g. 18 „Cichy Don” (II s. radz. 16 l.), poniedz. g. 10, 12, 16, 18, 20 „Most” (jug. 14 l.).
GRUNWALD — g. 12 „Skarby ze zamu” (pol. 7 l.), g. 15, 17 i ponie

„Szlakiem Grodów Piastowskich”

W sobotę, w drugim dniu VIII wyścigu kolarskiego „Szlakiem Grodów Piastowskich” drugi etap stanowiła jazda indywidualna na czas na dyst. 20 km Głogów — Wilków — Cłogów. Najlepsze czasy uzyskał zawodnik z LZS Lubartów Kozel 28.19 min. przed Pfeiferem (Górniki Wałbrzych) — 29.10 oraz Bonieckim (LKS Agromel Toruń) — 29.25 (czas z bonifikatą).
Po 2 etapach prowadzi Lengiewicz — Polonia Warszawa 3:48.34 godz. przed Kaczorowskim (Gwardia Łódź) — 3:49.06 i Klimczakiem (Dolmel Wrocław) — 3:49.09.

29 KWIETNIA 1973 ROKU

29 KWIETNIA 1973 ROKU

HANDLOWA NIEDZIELA ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH

W GODZ. OD 10 DO 16 CZYNNE BĘDĄ SKLEPY POŁOŻONE W CENTRUM MIASTA oraz przy ul. DĄBROWSKIEGO, GŁOGOWSKIEJ I DZIERŻYŃSKIEGO
POLECAMY SZEROKI ASORTYMENT

- ♦ ODZIEŻY, GALANTERII I TKANIN
- ♦ OBUWIA I GALANTERII SKORZANEJ
- ♦ ARTYKUŁÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO
- ♦ ZMECHANIZOWANEGO SPRZĘTU I CHEMII
- ♦ RADIOODBIORNIKÓW I TELEWIZORÓW
- ♦ WYROBÓW JUBILERSKICH I ZEGARKÓW
- ♦ ARTYKUŁÓW FOTOOPTYCZNYCH
- ♦ SPRZĘTU SPORTOWEGO

CZYNNE BĘDĄ RÓWNIEŻ:

- DOMY HANDLOWE „ALFA”, „CENTRUM”
 - POWSZECHNY DOM TOWAROWY — oraz
 - KIERMASZ P. P. „DOM KSIĄŻKI”, ul. Stalingradzka
 - KIERMASZ „Sprzętu sportowo-turystycznego”, ul. Stalingradzka
 - KIERMASZ „Odzież i obuwia” — Hala nr 8 MTP.
- Ponadto będą otwarte w godz. od 10 do 16 sklepy delikatesowo-spożywcze
- „SUPERSAM” — ul. 27 Grudnia 13, ul. Głogowska 48/50, ul. Dzierżyńskiego 146, ul. Dąbrowskiego 3,
 - „SUPERSAM” — ul. Słowiańska, Osiedle Rataje „Beta”.

ŻYCZYMY KORZYSTNYCH ZAKUPÓW!

**PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
INSTALACYJNO - MONTAŻOWYCH
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO**
Poznań, ul. Strzeszyńska 46/50

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1973/74 do klasy I
2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej
dla młodocianych o specjalności

MONTER INSTALACJI SANITARNYCH

(instalacje wodno - kanalizacyjne,
centralnego ogrzewania i gazowe).
Nauka odbywać się będzie w klasach fi-
lialnych zorganizowanych przy

- Zasadniczej Szkole Zawodowej
Czarnków, ul. Chodzieska
- Zasadniczej Szkole Zawodowej
Wągrowiec, ul. Kościuszki 39.

Praktyczną naukę zawodu uczniowie od-
bywać będą na budowach prowadzonych
przez przedsiębiorstwo, pod nadzorem in-
struktorów nauki zawodu.

Warunkiem przyjęcia jest:

- Ukończenie 8-klasowej Szkoły Podstawa-
wej
- Świadectwo zdrowia pozwalające na wy-
konywanie zawodu.

Wymagane dokumenty:

- W momencie dokonywania zapisu należy
złożyć:
- Zyciorys i podanie
- Kartę zgłoszenia do szkoły
(wydaje szkoła podstawowa)
- Kartę zdrowia ucznia wydaną przez szko-
łę podstawową
- Metrykę urodzenia.

Uwaga:

Natychmiast po otrzymaniu świadectwa ukoń-
czenia 8 klasy Szkoły Podstawowej, należy je
złożyć w przedsiębiorstwie.

W wymienionych wyżej szkołach znajdują
się internaty z całonocnym odpłatnym wyży-
wieniem. Odpłatność za posiłki wynosi 18,10 zł.
dziennie.

Wszyscy uczniowie w czasie nauki otrzymują
wynagrodzenie miesięczne w wysokości
360,— zł. — do czasu ukończenia lat 16
520,— zł. — po ukończeniu 16 roku życia
Uczniom przysługuje bezpłatna odzież robo-
cza i ochronna. 3760-K1

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Naprawy Taboru Leśnego w
Trzciance, ul. Kopernika nr 32 zatrudni zaraz: z te-
renu woj. poznańskiego z wyłączeniem miasta i pow.
poznańskiego

- MECHANIKÓW samochodowych
- ŚLUSARZY
- TOKARZY

Warunki pracy zgodnie z obowiązującym Układem
Zbiorowym Pracy.
Dla zamiejscowych zapewniamy kwatery w hotelu
robotniczym. 976-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w
Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 — przyjmie na okres od
25 czerwca do 31 sierpnia 1973 r. do prac w Ośrodku
Wczasów Pracowniczych w miejscowości Kalenisko
Stare k. Czaplinka

- SZEFA kuchni
- KUCHARKI
- POMOCE kuchenne
- RATOWNIKA.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.
Oferty i zgłoszenia przyjmuje Dział Zaplecza PPRI
— Poznań, ul. Strzelecka 2/6, pokój 423, IV piętro. 3603-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
i Mieszkaniowej w Krzyżu przy ul. Biera 34, tel.
67 — przyjmie do pracy z terenu woj. poznańskiego
z wyłączeniem miasta i pow. poznańskiego na sta-
nowisko Kierownika Ekipy Remontowo-Budowlanej

TECHNIKA BUDOWLANEGO

z uprawnieniami budowlanymi.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji
Przedsiębiorstwa osobiście lub telefonicznie. 740-K2

Powiatowa Przychodnia Obwodowa w Szamotułach —
zatrudni

LEKARZA MEDYCYNĄ na pełnym etacie w no-
wo organizującej się Przychodni Międzyzakła-
dowej na terenie miasta Szamotuł.

Istnieje możliwość dodatkowego zatrudnienia oraz
dyżurów w Pogotowiu.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 895-K2

Przedsiębiorstwo Sprzętowo Transportowe Budow-
nictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10,
przyjmie do pracy w Ośrodku Wypoczynkowym w
Mieście Pracowników na okres od dnia 1. VI. do
dnia 15. IX. 1973 r.

- 6 POMOCE kuchennych
- 5 KELNEREK
- 5 POKOJÓWEK.

Oferty prosimy składać do Dz. Zaplecza pod wy-
żej wskazanym adresem.
Wynagrodzenie za prace ustalone będzie w/g sta-
wek Funduszu Wczasów Pracowniczych. 3715-K1

WZSP — Spółdz. Przeds. Handlu Poznań, Kolejowa
19/21 zatrudni do własnego Ośrodka Wczasowego w
Ustroniu Morskim —

KUCHARKI na okres od 10. 6.—31. 8. 1973 roku.
Wzgl. na jeden wybrany miesiąc.
Zgłoszenia należy kierować pod wyżej wskazanym
adresem w godzinach od 9—13, tel. 660-031. 3724-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowy
Elektrowni i Przemysłu „Energoblok”
w Poznaniu, Stary Rynek 81

o r a z

Biurowo Projektów Organizacji i Mechanizacji
Robót Elektrowni „BORM”
Pracownia Kompleksowego Projektowania
w Poznaniu, Stary Rynek 81

ZAWIADAMIAJĄ, że
z dniem 24 marca 1973 r.

zostały zmienione

numery telefonów z 596-87 i 590-25

na 573-21

PPPG — Oddział Kawiarni
i Barów Mlecznych
p o s z u k u j ą

na terenie miasta Poznania

10 POKOI

jedno i dwuosobowych w cenie 20,— zł.
od łóżka dla pracowników zatrudnionych
w naszym przedsiębiorstwie.

Oferty należy składać w dziale Administracyj-
no-Gospodarczym Poznań, ul. Ratajczaka 18,
telefon 591-76. 4000-K1

Spółdzielca Hurtownia Międzypowiatowa
„Samopomoc Chłopska”
w Poznaniu ul. Głogowska 216

p o s z u k u j e

na terenie miasta Poznania dzielnica
Górczyn — Łazarz

pomieszczenia piwnicznego

wzgl. innego LOKALU

o powierzchni ca 30 m²

z przeznaczeniem na pracownię

dekoratorską.

Zgłoszenia pisemne prosimy kierować pod wy-
żej wymienionym adresem lub telefonicznie
nr 620-31, wewn. 86. 3551-K1

Przedsiębiorstwo Robót
Instalacyjno - Montażyowych
Budownictwa Rolniczego w Poznaniu

ul. Strzeszyńska 46/50

z a w i a d a m i a, że

DOKONANO PODZIAŁU**I WYPŁATY NAGROD**

z funduszu zakładowego za rok 1972.

Odwolania w sprawie podziału funduszu
zakładowego będą przyjmowane przez
Radę Robotniczą w terminie do dnia
15 maja 1973 r. 3540-K1

Przetargi

Zarząd Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej w
Poznaniu, ul. Druksienicka 9, ogłasza PRZETARG
NIEOGRANICZONY na sprzedaż

SORTOWNICY do jabłek produkcji węgierskiej
typ U-III t. „Unifruit” — rok budowy: 1969.
Cena wywoławcza 18.757,— zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, zakłady nieuspołecznione, oraz osoby
prywatne.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 maja 1973 r.
o godz. 9, na terenie WSO w Poznaniu, przy ul. Dru-
skienickiej 9 w Sekcji Inwestycji w pokoju nr 3.

Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić do
kasy WSO najpóźniej do godz. 12, dnia poprzedzają-
cego przetarg.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru ofe-
renta lub unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn. 3736-K1

P. T. KLIENTÓW INFORMUJEMY, ŻE**W DNIU 29 KWIETNIA 1973 R. OD GODZ. 10 — 16**

**będą otwarte na terenie woj. poznańskiego
sklepy Miejskiego Handlu Detalicznego**

BRANŻY:

**ODZIEŻOWEJ, TEKSTYLNEJ, GALANTERYJNEJ,
OBUWNICZEJ I SPOŻYWCZEJ.**

ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW.**Praca • Nauka**

Potrzebna opiekunka dla
dwuletniego dziecka na 8
godzin. Garbary 54 m. 3.
Goliński. 43387g

Opiekunka do rocznego
dziecka potrzebna zaraz
Osiedle - Rzeczypospolitej
25 m. 4. 43876g

Pomoc domowa do mal-
żenstwa lekarzy z jed-
nym dzieckiem na pro-
wincję potrzebną. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 43886g.

Krawcowa do szycia spod-
ni sportowych potrzebna.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 43892g.

Malarzy przyjmę. Poznań,
ul. Palacza 106 m. 5.
43435g

Oddam zszywanie swe-
trów w dom. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
43667g.

Pomoc domowa dochodzą-
ca potrzebna zaraz dni i
godz. do ustalenia na
miejscu. Poznań, Chopina
2 m. 1, przy Parku Mo-
nuszki. 43681g

Poszukuję dochodzącego
dozorcy przy ul. Jackow-
skiego. W przyszłości
możliwość otrzymania
mieszkania. Zgłoszenie
ul. Ślaska 21 godz. 16—17.
43703g

Lakiernika samodzielnego
oraz uczniów przyjmę.
Poznań, ul. Rogozińska
5a. 43716g

Zatrudnię pracownika
przy wyrobach metalo-
wych. Piekary 22/23, lo-
kal 38. 43717g

Stolarz meblowy potrzeb-
ny. Warunki dobre. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 43736g.

Mężczyzna do koni przy
transportie z utrzyma-
niem potrzebny. Rogalin
k. Mosiny Leśnictwo.
39417g

Piekarza oraz pomoc do
piekarni - ciastkarni —
przyjmę. Poznań, Garba-
ry 65. 43460g

Potrzebny stały, starszy
pracownik rolny, lub ren-
cista oraz pomoc doryw-
cza — mężczyźni i kobie-
ty. Hodowla. Poznań. Wy-
dmy. Perzycka 76. 43519g

Potrzuje ucznia do pie-
karni - cukierni, cukier-
nika na pół etatu. Waw-
rzymka 6. 43523g

Ślusarza, potrzebnego w Po-
znaniu. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 43535g

Robotnika budowlanego
zatrudnię. Poznań, Wawer-
ska 13a, godz. 16—18.
43540g

Zatrudnię spodniarkę. Po-
znań, Kwiatowa 6. 43555g

Pani do dziecka, potrzeb-
na. Osiedle Rzeczypospoli-
tej 11 m. 3, zgłoszenia od
godz. 16. 43559g

Czeladnik piekarski (młody,
utrzymanie), potrzeb-
ny. Mazurkiewicz, Sza-
motuły — Rynek. 43370g

Fryzjerka młodsza i uc-
zennica, potrzebne na
stałe w Poznaniu. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 43598g.

Przyjmę krawcowe i kraj-
czynie do szycia odzieży
dziecięcej. Poznań, Jugo-
słowiańska 53 — pracow-
nia. 43610g

Pracownice przyjmę. Wa-
runki dobre. Adres wska-
że „Prasa”. Grunwaldz-
ka 19 dla 43614g.

Krawcowa do szycia ko-
szuli i bluzek oraz praso-
waczka, potrzebne. Praca
stała. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 43633g

Przyjmę kobiety do pra-
cy w ogrodnictwie. Szcze-
pankowo, Sowice 32.
43635g

Przyjmę malarzy i przy-
uczonych, na dobrych wa-
runkach. Roosevelta 10 m.
3 — Eugeniusz Lysek.
43741g

Ucznia w zawodzie ślusar-
skim, przyjmę. Warsztat
mechaniczny, Poznań, ul.
Dzierżyńskiego 103. 43752g

Przyjmę do pracy pomo-
cników do instalacji sani-
tarnej. Poznań - Wola, Du-
najecka 19. 43755g

Przyjmę pracownika do
warsztatu kaletniczego.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 43794g.

Potrzebna wykwalifiko-
wana gorseciarka do szy-
cia biustonoszy i opala-
czy. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 43796g

Zatrudnię kobiety w ogro-
dnictwie szklarniowym.
Zgłoszenia, ul. Ptasia 24
— poniedziałek. 43843g

Przyjmę ucznia — uczenni-
cę w zawodzie kaletni-
czym. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 43805g

**DYREKCJA WOJ. PRZEDSIĘBIORSTWA
HANDLU MEBLAMI W POZNANIU**

ZAWIADAMIA, ŻE**Z DNIEM 2 MAJA 1973 R.****SPRZEDAŻ SEGMENTÓW PROJ. ARCH. KOWALSKICH****PRODUKCJI KOSZALIŃSKIEJ I ŁÓDZKICH FABRYK MEBLI****ODBYWA SIĘ NA PODSTAWIE****UPRZEDNIO SKŁADANYCH ZAMÓWIEŃ****W SKLEPIE WPHM NR 1 POZNAŃ AL. MARCINKOWSKIEGO 19**

Klienci, którzy przed 1. V 1973 r. kupili niekompletne seg-
menty mogą je nabyć w sklepie nr 1 na podstawie rachunku
ostatniego zakupu.

DYREKCJA WPHM

3782-K1

„PRO PAN”

**Spółdzielnia Pracy Gazyfikacji Bezprzewodowej
i Specjalistycznych Usług Technicznych**

ZAWIADAMIA

o uruchomieniu od 15 IV. 1973 r. nowych pozagwarancyjnych
usług dla ludności w zakresie napraw i konserwacji gazowego
sprzętu turystycznego produkcji Zakładów Metalowych
„Przedem - Promet” w Świebodzicach w ramach otrzy-
manych części zamiennych.

Zakres świadczonych usług obejmuje:

- | | |
|---------------------------|-------|
| 1. Kuchenkę turystyczną | GK-1 |
| 2. Kuchenkę turystyczną | 1GK-2 |
| 3. Kuchenkę turystyczną | GK-3 |
| 4. Kuchenkę turystyczną | 2GK-5 |
| 5. Kuchenkę turystyczną | 2KT-2 |
| 6. Lampę turystyczną | GL-1 |
| 7. Promiennik turystyczny | GP-2 |
| 8. Stojak do lampy | GS-1 |
| 9. Dwójnik rozdzielaczy | GD-1 |
| 10. Lampę lutowniczą | GLL-2 |
| 11. Zestaw lutowniczy | ZLG-1 |

Usługi w/w wykonywać będziemy w terminie najpóźniej 14 dni od
daty przekazywania sprzętu do naprawy w naszych punktach
usługowych: Poznań, ul. Sielska 5, od godz. 10—18, również
w niedzielę od 2. V. br. do 30. IX. 1973 r. od godz. 10 — 13.
Kościan, ul. Słoneczna 2a od godziny 10 — 18.

3433-K1

SKLEPY „SPOŁEM” — WSS TWOJE SKLEPY!**UWAGA!****UWAGA!**

**„SPOŁEM” WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA
SPOŻYWCÓW W POZNANIU**

ZAWIADAMIA P. T. KLIENTÓW, ŻE**W DNIU 29 KWIETNIA 1973 R. W GODZ. OD 10,00 DO 16,00****CZYNNE BĘDĄ NA TERENIE WOJ. POZNAŃSKIEGO**

**SKLEPY „SPOŁEM” WSS
BRANŻY:**

ODZIEŻOWEJ, TEKSTYLNEJ, OBUWNICZEJ I GALANTERYJNEJ**ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!**

3775-K1

**WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT INŻYNIERYJNYCH**

w Poznaniu, ul. Świętosławska 12

O G Ł A S Z A, że

PRZYJMUJE ZAPISY

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej w zawodzie:

MONTER instalacji sanitarnych / zewnętrznych**Warunki przyjęcia:**

- ukończona szkoła podstawowa,
- ukończone 16 lat.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie

w wysokości:

- w I roku nauki 360,— zł. miesięcznie,
- w II roku nauki 480,— zł. miesięcznie + premia za
dobre wyniki w nauce i pracy do wysokości 25 proc.
wynagrodzenia / miesięcznego.

Oprócz powyższego zapewnia się bezpłatne ubranie wy-
ściowe oraz odzież roboczą, ponadto opiekę lekarską i wszy-
stkie uprawnienia pracowników budownictwa.

Dla kandydatów zamiejscowych zapewnia się internat w
którym płatne jest tylko wyżywienie.

Przyjęcie do Szkoły bez egzaminu wstępnego.
Po ukończeniu naszej Szkoły, dla chętnych, istnieje możli-
wość skierowania do Technikum Budowlanego.
Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje:

**Dział Zatrudnienia i Plac Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa
Robót Inżynierskich Poznań, ul. Świętosławska 12,
nr kodu 60 967, I piętro pokój 18, tel. 561-88.**

3790-K1

PKP Oddział Trakcji w Poznaniu
przyjmuje
ZAPISY KANDYDATÓW
do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
na rok 1973/4 w zawodach:
— MECHANIK urządzeń kol. — chłopców
— ELEKTROMONTER taboru kolejowego — chłopców
W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości:
w I roku nauki 150,— zł. miesięcznie
w II roku nauki 320,— zł. „
w III roku nauki 640,— zł. „
plus premia uznaniowa.
Ponadto uczniowie otrzymują umundurowanie, 12 biletów bezpłatnych i zniżkę 80 proc. na przejazdy kolejami, oraz bezpłatną opiekę lekarską. Deputat węglowy w naturze wzgl. ekwiwalent w wysokości 165 zł mies. otrzymywać będą po 12 miesiącach uczęszczania do szkoły.
Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje PKP Oddział Trakcji w Poznaniu, ul. Kolejowa 23.
Referat Ogólny pokój nr 6, codziennie w godzinach 12-14. 3258-K1

Studencka Spółdzielnia Pracy „AKADEMIA”
Poznań, ul. Fredry 7
wykonuje prace w zakresie:
— CYKLINOWANIE parkietów i listew przyściennych (mechanicznie i ręcznie)
— MALOWANIE chemolakiem z materiałem własnym, tel. 476-02. 3166-K1

Praca • Nauka
Zatrudnię na stałe sumien na opiekunkę do małego dziecka. Warunki do uzgodnienia. Poznań, Osiedle Piastowskie 107 m. 11, zgłoszenia: godz. 17-19. 43832g
Fryzjerka, dobra, potrzebna zaraz. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43873g
Kupno • Sprzedaż
Kupię garaż blaszany telefon 635-29. 43782g
Skupuję stale hurtowo, ja, telefon 521-47, wieczorem. 43760g
Sprzedam Pannonię z przy czepą boczną, Wojciecha 1 m. 1 w podwórzu. 44014g
Suknię ślubną sprzedam. telefon 524-25. 44032g
Sprzedam garaż. Poznań, Dzierżyńskiego 39 m. 18, ofiyna. 43882g
Sprzedam okazynię sypialnię, Łozowa 94a m. 12. 43843g
Sprzedam automatyczną maszynę dziewiarską. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43844g
Radio Stradivari bardzo dobre sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43851g
Sprzedam motocykl Junak. Poznań, ul. Palacza 3 m. 5. 43516g
Sprzedam Junaka z przy czepką. Poznań, Rolna 9c m. 13. 43692g
Sprzedam garaż blaszany nowy 6x3 m. Walecka 31 Zegrze. 43722g
Sprzedam tanio nowoczesny pokój stolarski, dywan — nowe oraz salonik Ludwik-Filip. Iustro styl. lowe. Tel. 314-43. 43454g
Sprzedam MZ 250/2, ul. Swoboda 38 m. 10. 42529g
Dobre pianino August Förster z płyty metalowa brazyowa sprzedam. Łiska, Roosevelta 11 m. 13, oddać od godz. 16. tel. 441-03. 43170g
Dnia 28 kwietnia 1973 r. zasnęło w Bogu słoneczko naszego życia nasz najdroższy syn, brat, wnuk i kuzyn, przeżywszy lat 6, 6p.

DARIUSZ DĄBROWSKI
Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 kwietnia 1973 r. o godz. 14, na cmentarzu w Gnieźnie przy ul. Armii Czerwonej.
W głębokim smutku pogrążeni
rodzice, siostra i rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Zawiadomień nie wysyłamy. 44004g
Dnia 26 kwietnia 1973 roku, zmarł
MIKOŁAJ OSOBA
nasz długoletni, ceniony traktorzysta i współpracownik.
WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE
składają:
Zaloga i współpracownicy, Dyrekcja Rada Zakładowa, Komitet Zakładowy PZPR, Samorząd Robotniczy, Kombinatu Ogrodniczego PGR Poznań — Naramowice.
Pogrzeb odbędzie się 29 kwietnia br. o godz. 16, w niedzielę, na cmentarzu w Poznaniu — Naramowicach. 3823-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 kwietnia 1973 r. zakończyła swoje żywotne i pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, teściowa, babunia i siostra, przeżywszy lat 80, 8p.
KONSTANCJA LEHMANN
z domu Czajka
Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 kwietnia 1973 r. o godz. 10, z domu żałobcy do kościoła parafialnego w Tarnowie Podgórnym.
W smutku pogrążeni
córka, zięć, siostra i wnuki 43966g

ICRS
Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”
zapraszają mieszkańców miast
do otwartych w najbliższą niedzielę
to jest 29 kwietnia br. swoich sklepów.
POLECAMY DUŻY WYBÓR
odzieży — obuwia oraz ciekawych artykułów gospodarstwa domowego.
3786-K1a

Samochody
Sprzedam Wartburga 1965 tel. 67 95 30. 43931g
Sprzedam Warszawę oraz rower wyścigowy, wiadomość Parking Pl. Wiosny Ludów. 43671g
Sprzedam Warszawę 224, Kordeckiego 26a. 43430g
Sprzedam Fiata 125 p, stan idealny. Poznań, Chosłowska 44 m. 13. 43477g
Sprzedam Syrenę — 104, ewentualnie z dodatkowym serwisem części. Rocznik 1968, stan b. dobry, Puszczkowsko, Poznań ska 34, tel. 248. Oglądać po godz. 16. 43819g
Sprzedam Fiata 600, po kapitalnym remoncie, tel. 588-59. 43526g
Sprzedam Warszawę-Combi fabrycznie nową wydanie eksportowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43529g
Sprzedam Syrenę 102, stan dobry. Osiedle Przy jaźni 10U m. 268. 43502g
Warszawę Combi 72 r. sprzedam Srem, tel. 874. godz. 15-18. 43601g
Sprzedam kompletne przednie zawieszenie VW 1300. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43603g
Kupię samochód do ogrodnictwa na spłatę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43604g
Warszawa 224, po kapitalnym remoncie sprzedam. Luboń 4, ul. Ratajcza 6. 43622g
Volkswagen Combi 1500s sprzedam. Brokera Plewiska Osiedle, Akacjowa 76. 43628g
Sprzedam Trabant 601 przebieg 6 tys. tel. 553-74. 43725g
Mercedes 220D, przebieg 61.000, stan bardzo dobry sprzedam. Promienista 93 m. 18, godz. 16-18. 43726g
Trabant Combi oraz skrzynię biegów lub samą obudowę do Renault Dauphine kupię. Poznań, Biedrzyckiego 1 m. 8. 43756g
Sprzedam Zuka rok 1969. Wrsznie, ul. Małborska 4 m. 2. 43763g
Samochód Warszawa 224 sprzedam, tel. 559-47. 43792g
Warszawę Combi sprzedam. Chociej Tadeusz Poznań, Marcelińska 35a, tel. 671-002. 43862g
Sprzedam NSU 1000 rok 1968. Oglądać parking ul. Dąbrowskiego 58. 43662g
Warburg 353, produkcja 1972 r. sprzedam. Oglądać parking Dworzec Zachodni godz. 13-17. 43665g
Odstąpię konto PKO na samochód. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43536g
Sprzedam Mikrusa, tel. 743-79. 43675g
Syrenę 103, tanio sprzedam. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43673g
Sprzedam Warszawę M-20 Poznań — Minikowo, Piń cowska 6. 43700g
Kupię Fiata, Wartburga nowego prawie nowego. Odstąpię konto PKO, tel. 733-76. 43704g
Kupię Fiata 125p po wypadku, tel. 741-23, Poznań. 43129g
Zawieszenie górne, dolne na łóżkach, przeguby półosi do Syreny po cenach hurtowych dostarczą Warsztat Poznań, Ko ściana 58a. 42416g
Wartburg rok 72 — sprze dam, cena 110 tys. zł. telefon 261-71, Konin po 17. 43705g
Sprzedam Moskwicę 408, po przebiegu 70.000 km i skuter Lambretta 150 Li Poznań, Senatorska 15 po godz. 17. 43652g
Sprzedam Moskwicę 412 stan dobry, tel. 673585. 43423g
Sprzedam Lublinę lub za mienię na Zuka za dopłatą, tel. 713-63, ul. Pokrzywno 54. 43437g
Sprzedam tanio Warszawę M-20. Poznań, Zorska 18. 43439g
Moskwicę 408, Syrenkę 104, stan idealny sprzedam. Poznań Spiewaków 4. 43406g
Sprzedam Syrenę 101 w dobrym stanie. Poznań, ul. Głogowska 146 m. 14 od godz. 13. 43842g
Skodę Octavię sprzedam. Poznań, Jaworowa 32 m. 5 po godz. 14. 43856g
Sprzedam Warszawę 204, tel. 526-56. 43857g
Lokale
Dwie panienki szukają pokoju, tel. 679-510. 43634g

ZAWIADAMIAMY P.T. KLIENTÓW że
BIURO OGŁOSZEŃ
PRZYJMOWAĆ BĘDZIE NEKROLOGI
w dniu 1 Maja b.r. od godz. 14 — 16.
3815-K1
Kupię karoserię do Fiata 125p nową po wypadku Ronka, Poznań, Mysłowa 26 m. 5. 43955g
Kupię kabinę Zuka. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43888g
Sprzedam Nysę, Poznań, ul. Grunwaldzka 248, garaż, godz. 10-18. 43898g
Sprzedam Warszawę M-20 po remoncie. Jerzy Teclaw, Baranowo, Wiosna 44. 43895g
Sprzedam samochód ciężarowy Zis 150, na rope 5 t, wiadomość. Poznań, ul. Szydlowska 40 m. 2. 43907g
Zuka stan dobry kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 42086g
Przyczepkę campingową-bagażową sprzedam, tel. 461-24. 43905g
Części do Renault 10/8, 16 sprzedam. telefon 568-29. 43145g
Sprzedam nowe Volvo de lux granat, tel. 529-37. 43324g
Sprzedam Zastawę ul. Opalenicka 69. 43464g
Doktorantka poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43611g
Pana pracującego na wspólny pokój przyjmę. Pszenna 12 — Winogrody. 43435g
Młody inżynier poszukuje wspólnego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43463g
2 panny poszukują pokoju, chętnie całe mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43894g
Pokój dwuosobowy w willi oddam studentce, tel. 336-54. 43705g
Kupię mieszkanie własnościowe dwa pokoje, kuchnia, nowe budownictwo dzielnicy Winogrody, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43899g
Samotna pracownica Akademii Medycznej poszukuje pokoju z wszelkimi wygodami na 6 miesięcy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43807g
Pokój wynajmę małżeństwu. Luboń 3, Długa 31. 43721g
Zamienię mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka c.o., z dozorstwem na kawalerkę lub pokój bez dozorstwa. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43629g
Zamienię dwa mieszkania w nowym budownictwie pokój z kuchnią i łazienką kolejowe — drugie M-3 spółdzielcze na jedno mieszkanie M-4 w nowym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43855g
Przyjmę na pokój młodych panów. Śliwkowa 2, (Dębica) — piętro. 43403g
Pokój wspólny panom pracującym wynajmę. Wawrzyńska 19 m. 5. — Jeżyce. 43724g
2 pokoje w ogródku wydzierżawię, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43814g
Przyjmę pana na pokój jednoosobowy, ul. Miła 8a, Jeżyce. 43815g
Oddam na dłuższy okres ładny samodzielny pokój c.o., (samodzielna łazienka) ewen. kuchnię częściowo kuchnię. Opłata z góry. Krajewskiego 52, przedłużenie Sosnowej. 43820g
Zamienię M-3, Winogrody Osiedle Przyjaźni na rów norzędne w dzielnicy Grunwald — Łazarz, może być kwaterek w c.o. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43829g
Bydgoszcz — Błonie M-3, nowe budownictwo, kwaterek zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Sta śliewicz, Bydgoszcz. Nowotki 3 m. 33. 43836g
Nieruchomości
Przeźmówie — Baranowo, kupię spiesznie willę nowoczesnej budowy z wygodami, przy szosie, Zgłoszenia: Adamski, Poznań, Matejki 33a. 43839g
Sprzedam tanio 1,5 morgi ziemi w miejscowości Polska Wieś k. Pobiedzisk. Informacje — Poznań, ul. Przelęcz 44. 43826g
Sprzedam willę jednorodziną wolnostojącą, parterową z wygodami w Poznaniu w rozliczeniu ewentualnie mieszkanie M-3 — segment szeregowy lub mały domek mieszkalny. Oferty lub adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43910g
Dom — warsztat galwanizacyjny, mieszkanie wolne na każde rzemiosło — przemysł sprzedam. Opatówek k/Kalisza, Poprzeczna 4, Malecki. 1083-K2
Działki 2600 m² sprzedam pod uprawę ogrodniczą znajdujące się w Nowym Mieście, ul. Widawska. Oferty z ceną „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43473g
Działki 2600 m² sprzedam pod uprawę ogrodniczą znajdujące się w Nowym Mieście, ul. Widawska. Oferty z ceną „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43473g

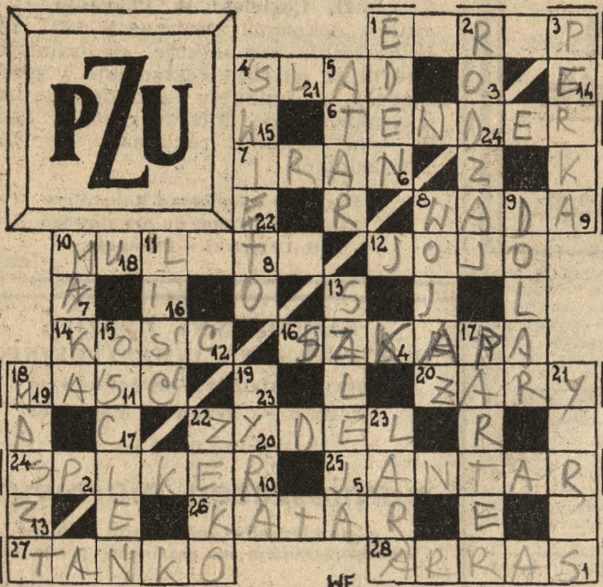
ELEONORA JÓŹWIAK
przewodnicząca Koła Emerytów przy ZW „Pospress”.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 kwietnia 1973 r. o godz. 12.30, na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia składają:
Zarząd — POP — Rada Spółdzielni Rada Zakładowa, Koło Emerytów, Pracownicy, Zachodniego Wydawnictwa „Pospress” SP w Poznaniu. 44018g
† W dniu 27 kwietnia 1973 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. zmarła nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 67, 6p.
IRENA FRONK
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 kwietnia 1973 r. o godz. 14.15, na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
44001g
† W dniu 26 kwietnia 1973 r. zmarła po długich cierpieniach nasza ukochana żona, matka, teściowa i babcia
REGINA KURCZEWSKA
z domu Zielińska
Pogrzeb odbędzie się dnia 30 kwietnia 1973 r. o godz. 10.50, na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążeni
mąż, córka, syn, zięć i wnuki
Poznań, ul. Oświęcimska 52. 43975g
† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 kwietnia 1973 r. zmarł po długich cierpieniach namaszczony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadziś przeżywszy lat 72
WOJCIECH STEFAŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 maja 1973 roku, o godz. 13.05, na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Poznań, ul. Gwardii Ludowej 37 a m. 16. 44024g
† Dnia 28 kwietnia 1973 roku, zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, przeżywszy lat 60
mgr STANISŁAW PAWELEK
Pogrzeb odbędzie się 30 bm. o godz. 16, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Kępińska 8.
† W dniu 27 kwietnia 1973 r. zginął śmiercią tragiczną nasz jedyny syn, wnuk, 6p.
WALLEMAR GARCZYK
Pogrzeb odbędzie się dnia 30 kwietnia 1973 r. o godz. 14.30 na Junikowie.
Pogrążeni w żalu i smutku
rodzice i babce
Poznań Szamarzewskiego 2 m. 2.
Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego drogiego męża i tatusia, 6p.
FLORIANA BANASZAKA
Krwynim, Kolegom z b. 57 PP Wilk. przyja ciolom i życzliwym znajomym za okazane serce, współczucie wieniec i kwiaty z głębi serca płynące podziękowanie
składa
żona z synem 43861g
Msza św. w intencji
mgr inż. STANISŁAWA MAJA
zmarłego w Krakowie 29 marca 1973 r. odbędzie się 29 bm. w kościele im. Marii w Smochowicach o godz. 18.
o czym zawiadamiają
żona dzieci, wnuki 43964g

Podaje się do wiadomości, że
WYPŁATA NAGRODY
z funduszu zakładowego za 1972 r.
w Zakładach Przemysłu Metalowego
H. Cegielski w Poznaniu
została dokonana 24 marca 1973 roku.
Jednocześnie komunikuje się zainteresowanym, że wszelkie reklamacje w sprawie nagrody z funduszu zakładowego będą przyjmowane do dnia 30 czerwca 1973 r. Po tym terminie reklamacje nie będą uwzględniane.
Dyrekcja i Samorząd Robotniczy Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu. 3320-K1

SAMODZIELNY ODDZIAŁ WYKONAWSTWA INWESTYCYJNEGO
przy Zakładzie Energetycznym
Poznań — Teren w Poznaniu
poszukuje
pomieszczeń biurowych
o powierzchni minimum 100 m²
z przeznaczeniem na pracownię projektową.
Oferty prosimy składać na adres SOWI-ZEP — Teren w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 11. 3674-K1

Zguby • Różne
Zgubiono zegarek marki Doxa ze złotą bransoletą. Wiadomość za wynagrodzeniem, tel. 519-96. 43691g
Zaginął wyżeł niemiecki krótkowłosej sukia. Właściciel, Albanska 14 m. 7. Znalazcę wynagrodzę. 43934g
Dostawcy obuwia letniego i domowego. Zgłoszenia: Szamarzewskiego 36 m. 3, po godz. 16. 43945g
Wezmę w dzierżawę pomieszczenie około 80 m², woda, siła, światło, ewentualnie c.o., nadające się na lakiernię samochodową. Dzielnicą obojną, może być powiat z dogodną komunikacją. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43429g.
Bezpyłowe cyklowanie, lakierowanie parkietów i podłóg, tel. 609-80, po 16. 43720g
Oddam w dzierżawę warsztat szewski z pomieszczeniem handlowym w centrum małego miasteczka turystycznego. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43462g.
Poszukuję domku campin gowego na okres 2 tygodni przy jeziorze. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43659g
Matrymonialne
23-letnia, dobrej prezencji, wykształcenie wyższe, działka budowlana pości bi wartościowego pana. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43710g.
Kawaler wysoki, przystojny, włosy blond, rzemieślnik, sytuowany bez nałogów pozna pannę o podobnych walorach do lat 24. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43709g.
Panna lat 24 z wyższym wykształceniem pozna od powiedniego kawalera. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43871g
Dnia 28 kwietnia 1973 roku, zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, przeżywszy lat 60
mgr STANISŁAW PAWELEK
Pogrzeb odbędzie się 30 bm. o godz. 16, na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Kępińska 8.
† W dniu 27 kwietnia 1973 r. zginął śmiercią tragiczną nasz jedyny syn, wnuk, 6p.
WALLEMAR GARCZYK
Pogrzeb odbędzie się dnia 30 kwietnia 1973 r. o godz. 14.30 na Junikowie.
Pogrążeni w żalu i smutku
rodzice i babce
Poznań Szamarzewskiego 2 m. 2.
Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego drogiego męża i tatusia, 6p.
FLORIANA BANASZAKA
Krwynim, Kolegom z b. 57 PP Wilk. przyja ciolom i życzliwym znajomym za okazane serce, współczucie wieniec i kwiaty z głębi serca płynące podziękowanie
składa
żona z synem 43861g
Msza św. w intencji
mgr inż. STANISŁAWA MAJA
zmarłego w Krakowie 29 marca 1973 r. odbędzie się 29 bm. w kościele im. Marii w Smochowicach o godz. 18.
o czym zawiadamiają
żona dzieci, wnuki 43964g

KRZYŻÓWKA NR 17



Pozostalo: 1. lantanowiec, 4. pozostalosc po czymś, 6. przy- czepa parowozu zawierajaca za pas węgla, 7. Persja, 8. anto- nim zalety, 10. atrybut Manola w „Niepokonanym”, 12. daw- na zabawa polegajaca na ryt- micznym podrywaniu plaskiej szpuli, za pomoca nawinietego na nia sznurka, 14. czesc szkie- letu, 16. lichey kof, 18. barwa sierści u zwierzat, 20. miasto w woj. zielonogorskim, 22. stolec bez oparcia, 24. zapowiada po- szczegolne pozycje programu radiowego, 25. burszyn, 26. nie raz meczy lub gnebi szlowieka, 27. pseudonim slawnego szara- dzisty krakowskiego, Wladyslaw Smoly, 28. tkanina dekora- cyjna nasladujaca obraz.
Pionowo: 1. miejsce pobytu Adama i Ewy, 2. typ, gatunek,

3. regionalnie: ziemniak, 4. dzien wolny od pracy, 5. olejek rożany, 8. podróż, 9. jednostka monetarna Kanady, 10. nie z kazdej bedzie chleb, 11. organ roslinny sluzacy do asymilowa- nia dwutlenku wegla, 13. roz- dzaj uprzęży, 15. sluzby do klu- cia ryb przy polowie, 17. najni- sza kondygnacja nadziemna bu- dynku, 18. sluzby do wywiesza- nia flag, 19. polecenie zaplaty sumy wekslowej, 21. miasto w pn.-zach. Belgii, 22. lizba, ktora moze byc litera, 23. zywi- ca z drzewa sumak.

Litery z kartek ponumerowa- nych w prawym dolnym rogu nalezy uporządkowac wedlug szyfru i odczytac haslo, ktore wystarczy nadeslac jako rozwia- zanie calego zadania.

Szyfr: 3-2-3-1-3-5-6-7, 1-5-8-10-3-11-12-13-9-2-14-15-6-16, 17-16, 10-14-6-8-9, 15, 2-13-18, 2-3-19-20-11-21, 15-16-22-17, 5-18-23, 24-13-16-1-16-9-5, 3, 8-20-19.

Pomiedzy czytelników, którzy nadesla poprawne haslo rozlo- sujemy 5 bonów ksiązkowych po 100 zł, ufundowanych przez PZU.

Rozwiązania z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka nr 17” prosimy przesyłac do 4. V br. pod adresem: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 16
Prawidłowe hasło winno brzmieć: „Ubezpieczenie zaopat- rzenia dzieci, to niezwykle cen- na pomoc rodziców dla swego dziecka. Pamiętajcie i korzy- stajcie z tego ubezpieczenia”.
Bony towarowe wartosci 100 zł wylosowaly nastepujace oso- by: Czesława Walter, Poznań ul. Saperska 8B m. 14, Krzysz- tof Wojtecki, Wągrowiec ul. Kościuszki 52, Józef Maj, Poznań ul. Prądzynskiego 57 m. 2, Elżbieta Jędrzejczak, Poznań ul. Dzierżyńskiego 138/140 i Ewa Kaźmierczak, Czapury pow. Poznań 24, ul. Poznańska 80/1.
Nagrody wyslemy pocztą.



DIAGRAM NR 47
L. Kubbel („Sudsvenska Dagbladet”, 1910 r.)



Mat w 2 ruchach
W pozycji przedstawionej na diagramie, mimo malej liczby bie- rek, toczy sie jednak dosc zrozn- cowana gra. W rozwiazaniu, ktore podajemy na koncu rubryki, wy- stępuja cztery maty. Nie wszystkie maja ten sam walor pod wzgledem czystosci i ekonomicznosci. Zalezy to oczywiscie od udzialu bialych figur w samym matowaniu.
Życzymy szybkiego znalezienia wygrywajacego ciagu!

OTWARCIE KRÓLEWSKO-INDYJSKIE

Białe: Zbigniew Doda (Poznań). Czarne: Aleksander Sznajpik (Warszawa).
— W pojedynku tym, stoczonym w 9 rundzie rozgrywek XXX In- dywidualnych Mistrzostw Polski w Gdyni, zmierzyl sie z jednej strony rutynowany mistrz (piętna- stokrotny finalista MP), z drugiej zaś młody, obiecujący szachista, broniący tytułu wicemistrza Pol- ski. Rozgrywka stala sie pokazem wyzszości nozycyjnego stylu pierw- szego z nich:

1.Sf3, c5 2.g3, g6 3.Gg2, Gg7 4.O-O, Sc6 5.c3, e5 6.d3, Sge7 7.a3, d5 8.b4, cb4 9.ab4, O-O 10.b5, Sa5 11.Ca3, b6 12.Sbd2, We8 13.Wb1, Gb7 14.Ha4, Sf5 15.e4, d4 16.de4, Sd6 17.Wf1, Hc7 18.C:d6, H:d6 19.Sc4, Hc7 20.S:a5, ba5 21.Sd2!, H:c3 22.Sc4, Wed8 23.S:a5, W:d1 24.W:d1, Hc7 25.Gh3!, a6 26.Wd7, Hc1+ 27.G:f1, Ge8 28.Wd8+, Cf8 29.Hc4!, H:c4 30.S:c4, Gb7 31.W:a8, G:a8 32.ba6, Ge5 33.Se5 i czarne poddalw sie.
Rozwiązanie dwuchodówki (p. diagram nr 67): 1.Se3 grozi 2.Hg5X. 1. ...Se6 2.He5X. 1. ...Sf5 2.Sd5X. 1. ...S:f3 2.Sg2X. 1. ...K:e3 2.Hd2X. Piękny, prawidłowy mat.

ROZWIĄZANIE ZGADYWANKI

1. Muzyka braci Pokrasow, slo- wa — Lebediew-Kumacz, 2. Mu- zyka Nowikow, slowa Swiedow, 3. Muzyka K. Lisow, tekst Ru- diermana, 4. Melodia Blanka ze słowami Isakowskiego, 5. Piosen- ka Sołowjowa-Siedoja do tekstu Czurkina, 6. Autor tekstu Parfo- now, opr. muzyczne A. W. Alek- sandrowa, 7. Melodia Frackina, slowa Dołmatowskiego, 8. Muzy- kę napisał Chrennikow, slowa — Gusiew, 9. Piosenka Mokrouso- wa do słów Lebkowskiego, 10. Nosow (muzyka) i Czurkin (tekst).

Sara Dimson pisala pod dyk- tando swego szefa, ale my slala o nadchodzacych weekendzie, o liceum w malym miasteczku Galewood, o pierw- szym od dwudziestu lat spotka- niu absolwentow oraz o Howar- dzie Stillsonie, który jest odpow- iedzialny za to, ze musiala opu- scic Galewood, aby tam nigdy nie wrócic.

Pan Blug podpisal podyktowa- ne listy, na których byl ozdobny nadruk: „Jason D. Blug — Han- del hurtowy i detaliczny diamen- tami”. Sara wkładajac listy do ko- pert powiedziala:

— Mam do pana prosbe, pa- nie Blug...

— Nie moge odmowic zadnej prosbie mojej „prawej ręki”.

— Chcialabym wypożyczyć z firmy pierścionek z duzym bry- lantem, broszkę i odpowiednie kolczyki. Podczas naszego spot- kania absolwentow chce zrobic dobre wrazenie. Wiele z moich kolezanek zaszlo dalej w zyciu niz ja...

Blug zastanowil sie chwile, a nastepnie powiedzial:

— Myśle, ze to da sie zrobic. Trzeba tylko zawiadomic towa- rzystwo ubezpieczeniowe. Powie- my im, ze chodzi o akcje rekla- mowa.

Kiedy Sara wysiadala z pocią- gu, na peronie stala Sel- ma Barion. Naturalnie wysiadla z wagonu pierwszej klasy. Byla u- brana we wspaniala suknie oraz pantofle, kupione przy Piątej Uli- cy. Miala rowniez na sobie biżu- terie z diamentami. Nie byla to juz ta Sara Dimson, ktora dwa- dziecia lat temu opuszczala Ga- lewood, chylkiem, w srodoku no- cy.

— Sara Dimson. Wygladasz wspaniale. Nie zmienilas sie ani na jotę. Naturalnie zamieszkas z mnia.

Sara pocałowala dawną przy- jaciółkę z klasy i odparla:

— Dziękuję bardzo ale mam zamówiony apartament w „Royal Hotel”. Jak wyglada program na szego spotkanie?

— Wielki bankiet, spotkanie ze starymi profesorami, a dla cie- bie cos specjalnego: bedzie Ho- ward Stillson. Bedziesz mogla po-

SONORA MORROW

Najlepsi przyjaciele kobiety

kazac mu, co slacil wówczas wraz z toba. A dlaczego wlasci- wie porozniliscie sie wówczas? Oczekiwalismy slubnego bukietu i weselnych dzwonow?

— Powstala pewna rozbiez- nosc zdań — odpowiedziala Sa- ra.

Na balu Sara scigala spojrze- nia mezczyzn, jak magnes.

— Usilowalem cie odnalezc po... po — jakal sie Howard ta- nczac z nia. — Czy nie uwazasz, ze moglibysmy zaczac jeszcze raz. Jesteśmy starsi i mądrzejsi. Tak czesto myslalem o tobie.

Sara slatala sie wiecej nie ta- nczyc z Howardem, ale przed o- statnim walcem przedart sie przez grupe otaczajacych ja mez- czyzn.

— Musze z toba porozmawiac.

— Wlasnie rozmawiasz.

— Ale nie tu, gdzie otaczaja cie tłumy. Ciebie i twoje brylan- ty.

— Najlepsi przyjaciele, jakich moze miec kobieta...

— Czy moge odprowadzic cie do domu?

— Mieszkam w hotelu „Royal” i musze dbac o swa opinie. Po- jade do domu sama a ty przy- jedz za godzine. Otworze osobi- scie sluzbowe wejscie. Mieszkam w pokoju 207.

Kiedy odbierala klucz od po- koju portier powiedzial:

— Czy nie byloby lepiej aby zdeponowala pani swa biżuterie w naszym sejfie?

— W Galewood nie ma prze- cież zlodziei — powiedziala Sa- ra.

— Gdyby nawet byli — u- smiechnal sie portier — musieli by przejsc obok mnie. Zaryglowa- lem bowiem sluzbowe wejscie.

Sara wjechala winda na pietro a nastepnie sluzbowymi schoda- mi zbiegla na dół i odryglowa- la drzwi sluzbowe. Po godzinie Howard zapukal do jej pokoju.

Kiedy wszedl objal ja, ale Sara wywinela mu sie.

— Kocham cie jeszcze, Saro...

Usiadla w fotelu, zdjela pier- scionek, broszke i kolczyki a na- stepnie powiedziala:

— Najpierw musze ulozyc do- snu moich najlepszych przyja- ciol. Podaj mi, prosze, te szka- tulke ze stolu — wlozyla biżu- terie do szkatulki i kazala Ho- wardowi postawic ja na najwyz- szej polce sciennej szafy.

Zrobil to a nastepnie kleknal przed nia i powiedzial:

— Prosze cie, abyś pozwolila mi mowic jeszcze raz o naszej przyszlosci. Nie tu. Tuż za rogiem jest maly bar.

— Dobrze — zgodzila sie. — Musze sie tylko przebrac. Poczeka- kaj na mnie w barze.

Howard wyszedl z pokoju i ta sama droga co przedtem schoda- mi i wejsciem sluzbowym, opu- scil hotel. Sara zaryglowala za- nim drzwi i wrócila do pokoju. Tu wyjala biżuterie ze szkatulki i schowala ja do pudelka z kre- mem do rak, wygladzajac nastep- nie otworzyla okno, obok ktore- go p zbiegaly na zewnatrz scho- dy przeciwpozarowe. Zrobiwszy to, zeszla do portiera.

— Prosze wezwac policje. W moim pokoju ktos jest i w tej chwili wlasnie wychodzi przez okno.

Policja zabezpieczyla szkatu- lke na biżuterie. O godz. 16 aresztowano Howarda. Na szkatulce znaleziono jego odcie- ski palcow, portier zeznal, ze drzwi sluzbowe byly zaryglowa- ne...

Sara zatelefonowala do Bluga aby zawiadomic go o kradziezy. Byl jak zwykle mily, i poprosil, aby sie nie przejmowala, bowiem biżuteria byla ubezpieczona. Sa- ra wrócila do New Yorku wraz z pudeleczykiem masci do rak w kto- rym spoczywaly diamenty. W trzy miesiace potem Howarda Stillsona skazano na trzy lata wie- zienia. Po roku wypuszczono go warunkowo, a towarzystwo ubez- pieczeniowe wypitalo Blugowi odszkodowanie. Nastepnego dnia Blug powiedzial do Sary:

— Saro, kiedy firma jubilerska angazuje sekretarke, naturalnie zasiega o niej informacji. Wie- dzialem wiec, dlaczego opuscala pani Galewood, jak zachowal sie Howard przed dwudziestu laty. Byla pani znakomita sekretarka. Wiem rowniez, ze Howard Still- son nie jest zlodziejem, ze dia- menty sa u pani i ze pani row- niez nie jest zlodziejka. Mam rac- je?

Sara skinela glowa.

— A zatem. Rachunek z Ho- wardem jest skonczonej. Odsie- dzial rok za pani krzywdę. Pani odda mi teraz diamenty, ja oze- nie sie z nia i bedziemy mieli oboje trzydziestci tysiecy dol- row z towarzystwa ubezpiecze- niowego. A ponadto prosze pa- mietac, ze zona nie powinna wy- stępowac w sadzie przeciwko wlasnemu mezowi.

Czyje to piosenki?

Zgadywanka muzyczna

Tak spopularyzowaly sie i wrosly w tradycje, iz wydaje sie, ze stanowią twórczość ludową, że powstawały spontanicznie w czasie marszów i biwaków, na froncie i przy partyzackim ognisku. Z re- guly byly one jednak dzielem znanych kompozytorów i poetów, a dopiero później staly sie własnością ogółu — całej armii, ca- lego kraju. Opublikowane w monograficznych zbiorach — są dziś pasjonującym studium wiedzy o ówczesnych ludziach, ano- nimowych zwykłe bohaterach. Jak brzmią nazwiska tych popular- nych radzieckich pieśni żołnierskich?

1. Jeśli jutro na bój.
2. Moldawianka.
3. Pieśń o taczance.
4. W przyfrontowym lesie.
5. Wieczór na rzędzie.
6. Dolinami i wzgórzami.
7. Droga do Berlina.
8. Marsz artylerzystów.
9. Piosenka frontowego szefe- ra.
10. Daleko, daleko.

Zastanów się — spróbuj odpowiedzieć, a następnie poszukaj — dla sprawdzenia swoich wiadomości — rozwiązania na tej stro- nie.

PRZEZORNI

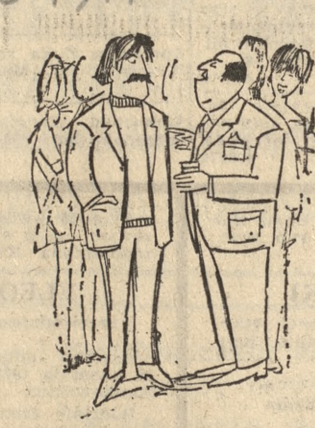
UBEZPIECZENI



— Wypłata z tytułu twego ubezpieczenia była fantastycz- na. Możesz częściej łamać no- gi!



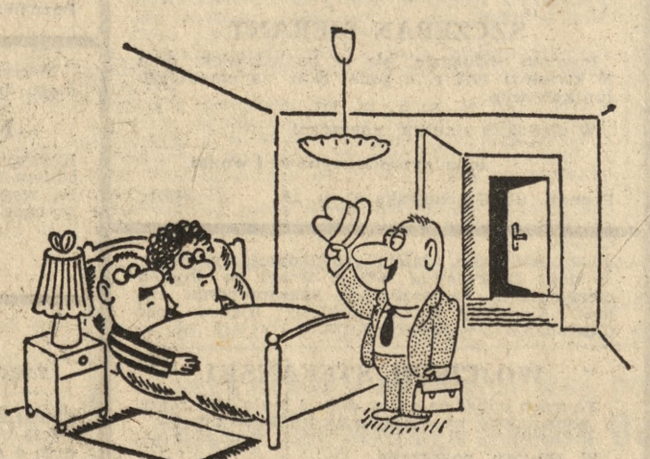
— Wynalazłem coś, co się nazywa „ubezpieczeniem od ognia”!



— Wie pan, w dziedzinie ubezpieczeń jestem takim sa- mym artystą jak pan.



— Fred, kochanie, ty ży- jesz! Będę więc musiała zwró- cić pieniądze, które otrzyma- lam z racji twego ubezpiecze- nia.



— Dobry wieczór! Przybywam z Zakładu Ubezpie- czeń od Włamań i Kradzieży!



— Oczywiście, że to ja pi- sałem list w sprawie ubezpie- czenia grupowego...



— Jestem Kowalski z Towarzystwa Ubezpieczeń. Czy nie uważa pan, że silniki tego samolotu jakoś dziwnie stukają!



— Jestem Kowalski z Towarzystwa Ubezpieczeń. Czy nie uważa pan, że silniki tego samolotu jakoś dziwnie stukają!